

# Reguła św. Benedykta

## Wprowadzenie

(autor: O. Tomasz M. Dąbek OSB)

Reguła św. Benedykta to fundament życia mniszego w Kościele zachodnim już od kilkunastu stuleci. Jednak w ciągu tak długiego czasu nic nie straciła na wartości. Następujące po sobie pokolenia mnichów i mniszek nadal dostrzegają w niej urzekający i zawsze aktualny sposób życia, realizację chrześcijańskiego ideału naśladowania Chrystusa przez postępowanie pełne umiaru, zaproponowane przez Mistrza odznaczającego się umiłowaniem Boga nade wszystko i głęboką, nadprzyrodzoną mądrością. Mistrzowie życia duchowego, zarówno znani z imienia, jak i anonimowi, pozostawili wiele reguł, ale żadna z nich nie zdobyła takiej popularności ani nie odegrała takiej roli jako żywa norma dla żywych ludzi. Reguła benedyktyńska "wyrasta" z doświadczenia wielkiego człowieka, który głęboko przeżył treść Ewangelii i pragnął podzielić się swym doświadczeniem z innymi, aby także oni osobiście zetknęli się z Chrystusem we wspólnocie zakonnej.

Reguła św. Benedykta pozwala nam również najpewniej poznać osobowość świętego Autora, którego życie znamy z II księgi Dialogów św. Grzegorza Wielkiego. Jednak tekst św. Papieża reprezentuje formę literacką odpowiadającą ówczesnej epoce, jest dziełem przede wszystkim budującym: szczegóły historyczne i biograficzne mają na celu ukazać duchową wielkość opisywanej postaci. Dialogi nie są opracowaniem historycznym, opartym na gruntownie badanych dokumentach, mimo że św. Grzegorz starał się rzetelnie przekazać informacje o życiu św. Benedykta. O ile dawniej było rzeczą oczywistą, że św. Grzegorz Wielki uważał Regułę św. Benedykta za podstawową normę życia zakonnego, o tyle nowsze badania zwracają naszą uwagę na fakt, że w tekstach św. Grzegorza występują inne zwyczaje zakonne i inne rozwiązania kwestii związanych z dyscypliną mniszą, niż podaje Reguła św. Benedykta. Na pewno św. Grzegorz wiedział o Regule św. Benedykta i bardzo ją cenił, ale trudno jest nazwać go benedyktynem w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Jest on przedstawicielem zachodniego monastycyzmu, lecz jego teksty nie świadczą, że uważał Regułę za podstawową normę życia zakonnego. Na pewno św. Benedykt jest postacią historyczną i chociaż poza Dialogami św. Grzegorza nie mamy innych przekazów z VI w. o jego życiu i działalności, jednak istnieją i to bardzo stare świadectwa dotyczące kultu. Pewne szczegóły z Dialogów mogą budzić zastrzeżenia historyków, ale na pewno zasadniczy trzon przekazu jest prawdziwy, zarówno działalność, jak i pisma św. Grzegorza świadczą o tym, że bardzo miłował prawdę. O ile Dialogi akcentują cudowne znaki potwierdzające głęboką więź św. Benedykta z Bogiem, o tyle w Regule ukazuje się jego osobowość - pełna głębi, umiaru i nadprzyrodzonej mądrości.

Przez długie wieki uważano Regułę św. Benedykta za tekst całkowicie oryginalny, sformułowany przez świętego Autora na podstawie osobistego doświadczenia. Znane są inne reguły mniszego rozproszone na Zachodzie: sam św. Benedykt wspomina w zakończeniu swego tekstu Regułę św. Bazylego i zachęca do czytania Ojców mniszego życia (RB 73,5). W IX w. św. Benedykt z Aniane, reformator monastycyzmu, który przyczynił się do zaprowadzenia Reguły św. Benedykta w państwie karolińskim, zebrał znane w tym czasie łacińskie reguły (teksty oryginalne i przekłady) w dwóch dziełach: Codex Regularum - zawierający teksty reguł - i Concordia Regularum, gdzie zestawione są fragmenty różnych

dział w porządku tematycznym, omawiające różne kwestie składające się na całość zakonnego życia. Codex Regularum św. Benedykta z Aniane zawiera także anonimową Regułę Mistrza - zwaną tak ze względu na identyczne początki poszczególnych rozdziałów, w których Pan odpowiada przez Mistrza uczniom, zwracającym się do niego z pytaniami. Objętość Reguły Mistrza trzykrotnie przekracza objętość Reguły św. Benedykta, wiele fragmentów obu tekstów wykazuje bardzo daleko idące podobieństwo, zwłaszcza w pierwszej części. Sądono, że Reguła Mistrza jest nieudolnym naśladownictwem Reguły św. Benedykta, rozbudowującym konsekwentnie, choć nie zawsze roztropnie, jego myśl. Do wystąpienia o. A. Genestout na Kongresie Opatów w Rzymie w 1938 r. nie zwracano tak wiele uwagi na Regułę Mistrza. Wielką dyskusję wywołała teza mnicha z Solesmes głosząca, że Reguła Mistrza jest wcześniejsza i stanowiła wzór dla św. Benedykta.

W ciągu około trzydziestu lat najwybitniejsi znawcy problemów monastycznych oraz historii Kościoła przełomu V i VI wieku zabierali głos w sporze nazywanym niekiedy kwestią homerycką XX w. Nie zawsze przytaczano argumenty ściśle naukowe - historyczne i literackie - często w podtekście wypowiedzi tkwiło przekonanie, że uznanie chronologicznego pierwszeństwa Reguły Mistrza stanowiłoby jakieś pomniejszenie roli św. Benedykta. Sądono, że nie można się zgodzić z faktem, że św. Patriarcha mnichów Zachodu mógł i to w znacznej mierze korzystać z tekstu pod wieloma względami tak przeciętnego. Wydaje się, że ci uczniowie i czciciele św. Benedykta nie mogli się wyzwolić ze współczesnego im sposobu myślenia o prawie autorskim, oryginalności i samodzielności tekstu literackiego.

W dzisiejszych czasach przy ocenie tekstu literackiego lub naukowego zwraca się uwagę, czy autor umie myśleć samodzielnie, wydawać krytyczne, trafne sądy, czy też zadowolona się tylko naśladowaniem poprzedników. Jeżeli ucziwie przedstawia myśli innych, powołuje się na ich dzieła, można ocenić jego pracę jako dobre, przeciętne opracowanie. Jeśli natomiast ktoś wykorzystuje obce myśli bez podania autora, dopuszcza się plagiatu, czyli swego rodzaju kradzieży, dyskwalifikując w ten sposób swoje dzieło. Jest to związane z prawami autora do tekstu. Tymczasem zarówno św. Benedykt, jak i autor Reguły Mistrza oraz twórcy innych dawnych tekstów często w ogóle nie podpisywali swoich dzieł, działali całkowicie bezinteresownie, traktując swoją twórczość literacką jako duchowe posłannictwo, przekazywanie Bożej wiedzy, którą sami otrzymali dzięki przemyśleniom i doświadczeniom własnego życia religijnego. Nie uważano za plagiat przepisywania fragmentów innych dzieł bez podania źródła; wychodzono z założenia, że stanowi to dobro wszystkich, z którego można czerpać dla wspólnego celu, którym jest w tym wypadku przekazanie zasad życia religijnego. Każde dzieło wyraża osobowość swego autora, nawet jeśli tematyka i zasadniczy sposób podejścia do omawianego problemu u kilku autorów są identyczne lub bardzo podobne. Reguła św. Benedykta ukazuje Autora jako świętego męża, który na wszystko patrzy z Bożej perspektywy, ocenia kierując się umiarem i głęboką roztropnością. Mistrz to sprawny organizator, gorliwy opat przeświadczony o własnym autorytecie - podaje prostym mnichom zasady bardzo konkretne, które mają ich ustrzec przed poważnymi błędami, mówi o nieustannej kontroli we wszystkich dziedzinach życia. Dziś dostrzegamy wyraźnie wszystkie ograniczenia Mistrza, jego sposób myślenia przypominający pod pewnymi względami ekskluzywizm Ludu Wybranego Starego Testamentu (por. np. wypowiedzi o świeckich w RM 1,6; 7,31; 24,10.23; 56,III15; 61,12.14.15), jednostronność, rytualizm i brak zaufania do możliwości innych ludzi.

Tradycja monastyczna cieszyła się powszechnym szacunkiem we wszystkich ośrodkach monastycznych. Dlatego św. Benedykt mógł uważać za naturalne przejście z wcześniejszego

tekstu obszernych fragmentów, które uważał za odpowiednie do przekazania swoich idei. Porównując szczegółowo obydwie reguły można zauważyć, że w paralelnych miejscach występują znaczne różnice, niewielkie na pierwszy rzut oka, ale świadczące o odmiennym sposobie myślenia obydwu autorów. Jeżeli się założy, że Reguła Mistrza jest wcześniejsza i że św. Benedykt mógł korzystać z wersji, którą obecnie posiadamy, to i tak wyraźnie widać, że nie przepisywał niczego bez głębokiego zastanowienia: bezustannie korygował tekst Mistrza, nie przejmował niczego, co świadczy o przeciętności, ciasnocie, jednostronności myślenia i innych ograniczeniach. Wprowadzał zmiany wszędzie tam, gdzie uważał to za stosowne.

W dyskusji na temat stosunku Reguły św. Benedykta do Reguły Mistrza bardzo ważną rolę odegrał o. Adalbert de Vogüé z opactwa La Pierre-qui-vire. Pod koniec lat pięćdziesiątych zaczął publikować wiele artykułów i książek, między innymi krytyczne wydania Reguły św. Benedykta z komentarzem, Reguły Mistrza i Reguły Eugipiusza. W swoich opracowaniach francuski benedyktyn konsekwentnie uzasadnia chronologiczne pierwszeństwo Reguły Mistrza i jej wpływ na św. Benedykta. Imponuje rozległą erudycją, doskonałą znajomością zagadnień historycznych i językowych. Szczegółowo uzasadnia wszystkie rozwiązania, jakie proponuje, wykazując głębokie osobiste zaangażowanie w pracę, której celem jest odsłonięcie historycznej prawdy o powstaniu Reguły św. Benedykta. Do dyskusji na temat chronologii obu reguł włączył się w okresie, kiedy w toku polemiki nie zawsze stosowano argumenty ściśle naukowe - często dochodziło do głosu nastawienie uczuciowe i dążenie do obrony za wszelką cenę tradycyjnej tezy - odejście od niej wydawało się niektórym autorom pomniejszeniem dziejowej roli św. Benedykta. O. A. de Vogüé zawsze stosował metody ściśle naukowe, choć - trzeba powiedzieć - nie bez zastrzeżeń udowodnił swoje tezy; dziś i to z dużym prawdopodobieństwem, Regule Mistrza przyznaje się pierwszeństwo chronologiczne, natomiast trudniej uzasadnić zależność doktrynalną Reguły św. Benedykta od wcześniejszego tekstu, jak to by wynikało z opracowań francuskiego uczonego, który ciągle podkreśla podobieństwa obu dokumentów.

A. de Vogüé uważa, że Reguła Mistrza powstała w latach 500 - 530 w Italii, na południe od Rzymu, opiera się przy tym na badaniach historycznych i analizie językowej. Inni badacze natomiast jako miejsce powstania Reguły Mistrza podają Galię - być może wyspę Lérins, gdzie szeroko stosowano ideę klasztoru jako szkoły służby Pańskiej, odgrywającą tak ważną rolę w Regule Mistrza i podjętą w prologu Reguły św. Benedykta (F. Masai, E. Manning).

Badania języka mogą wyjaśnić wiele kwestii z dużym prawdopodobieństwem, ale nie można przy ich stosowaniu mieć pewności chociażby takiej, o jakiej mówi się w naukach ścisłych. Język Reguły Mistrza odbiega od klasycznej łaciny jeszcze bardziej niż język Reguły św. Benedykta. Dawniej filologowie sądzili, że świadczy to o późniejszym powstaniu tekstu, w czasie gdy łacina była jeszcze bardziej zniekształcona niż za życia św. Benedykta. W takich sytuacjach trzeba wziąć pod uwagę warunki, w jakich powstały, dlatego też w analizach trzeba uwzględniać bardzo wiele czynników i pod tym względem A. de Vogüé prezentuje bogatszy zasób wiedzy niż jego przeciwnicy w dyskusji. Ale i jego wnioski nie zawsze muszą być jedynym możliwym wytłumaczeniem zaobserwowanych zjawisk językowych.

Niektórzy badacze mówią o jednej zachodniej regule monastycznej, która występuje w różnych wersjach, zależnie od miejsca, w którym ją praktykowano. Kiedy czyta się i porównuje różne reguły, hipoteza ta wydaje się ciekawa i możliwa do przyjęcia. Możliwe, że św. Benedykt znał wcześniejsze stadium Reguły Mistrza, ale trudno jest na ten temat

cokolwiek powiedzieć, ponieważ materiały źródłowe są bardzo skromne. Być może najbliższe lata przyniosą odkrycia, które rzucają nowe światło na problem podobieństwa obu reguł.

Próbowano również „ocalić honor” św. Benedykta przypisując mu także autorstwo Reguły Mistrza, która miałaby być jego młodzieńczym dziełem i obowiązywać w Subiaco. Potem św. Benedykt miałby przerobić swój tekst, skrócić i dostosować do warunków, jakie istniały na Monte Cassino ok. 530 roku. Jednakże tak głębokie różnice w mentalności obydwu autorów trudno jest wytłumaczyć tylko upływem czasu i wzbogacaniem życiowego doświadczenia. Z jednej strony szczegółowe regulowanie wszystkich kwestii, narzucanie rozwiązań jako najlepszych, rozwlekłość i rytualizm, z drugiej umiar, powściągliwość, skromność, oszczędność słów i zwięzłość wypowiedzi. Często człowiek z biegiem lat staje się bardziej skory do mówienia, doświadczenie utwierdza go w przekonaniu o własnej słuszności. Obok różnic psychologicznych, przeciw benedyktowemu autorstwu Reguły Mistrza wydaje się świadczyć także przeciwieństwo między benedyktyńskim uniwersalizmem, szacunkiem dla każdego człowieka, gotowością uznania nawet świeckich chrześcijan za współodpowiedzialnych nawet gdy idzie o właściwy wybór opata w klasztorze (RB 64,4) a ekskluzywizmem Mistrza, który sądzi, że świeccy idą szeroką drogą wiodącą do zatracenia (REM 7,22-24) i nie są godni ściślejszego dopuszczenia do życia klasztoru (RM 25,20-21), a tylko mnisi są prawdziwymi sługami Boga (por. np. RM 7,22.47-52).

Wprowadzenie do drugiego wydania najpoważniejszego krytycznego opracowania tekstu Reguły św. Benedykta (R. Hanslik) uznaje zasadniczo chronologiczne pierwszeństwo Reguły Mistrza, która reprezentuje starszy typ instytucji zakonnych niż Reguła św. Benedykta. Uważa natomiast za kwestię otwartą problem, czy św. Benedykt korzystał ze znanego dziś długiego tekstu (F. Masai i E. Manning twierdzą, że powiększenie nastąpiło ok. roku 560), czy też z krótszej wersji, rękopisu, który A. de Vogüé utożsamia z regułą Eugipiusza. Dokładne zestawienia równoległych tekstów obydwu reguł podaje w swych pracach A. de Vogüé. Jeśli będziemy je starannie porównywali, dostrzeżemy obok podobieństw także różnice, które można tłumaczyć inaczej niż proponuje francuski uczyony: może to być świadome poprawianie tekstu, by uwolnić go od ograniczeń i wskazać nowe perspektywy.

Reguła św. Benedykta zawiera wiele cytatów i aluzji do Pisma Świętego, które jej Autor doskonale znał i na którym opierał swoją modlitewną refleksję. Korzystał także z innych reguł zakonnych, jak wschodnie pisma z kręgów pachomiańskich, Reguły Ojców, reguła św. Makarego, Reguła Orientalna, Reguły św. Bazylego, reguła św. Augustyna. Znał życiorysy świętych: Antoniego, Pachomiusza, Dialogi Sulpicjusza Sewera, Verba Seniorum, Historia Monachorum, teksty Jana Kasjana, św. Cypriana i św. Leona Wielkiego. Można dyskutować, które z tych pism monastycznych cenili najbardziej; na pewno podstawową rolę odgrywały dzieła Jana Kasjana, reguły św. Augustyna, św. Pachomiusza i św. Bazylego.

Tego ostatniego wielkiego świętego nazwał „świętym Ojcem naszym” (RB 53,5). Na pewno znał jego reguły w łacińskim przekładzie Rufina, mógł także zetknąć się z mnichami wschodnimi, którzy mieli swoje klasztory w Italii w V i VI wieku, i przejąć charakterystyczną dla św. Bazylego atmosferę miłości, szacunku dla każdego człowieka i wielką wartość życia wspólnotowego.

Czytając dzisiaj Regułę św. Benedykta, zwracamy przede wszystkim uwagę na jej

nieprzemijające wartości jako komentarza do Ewangelii, jako drogi życia we wspólnocie mniszey. Konkretnie przepisy, wyznaczające ramy życia duchowego, nie są najważniejsze. Już sam św. Benedykt dopuszczał inne rozwiązania (np. w liturgii - RB 18,22), zwracając przede wszystkim uwagę na to, by całe życie mnichów było wyrazem gorliwego szukania Boga. Rozwiązania szczegółowych problemów wiążą się z warunkami życia, kulturą danego środowiska. I dziś uczniowie św. Benedykta mają przede wszystkim żyć tym samym duchem Bożym, starać się w klasztorach zachować tradycje świętego Patriarchy i w świetle jego nauki kształtować sposób życia i postępowania swoich wspólnot.

## Prolog

1 Słuchaj, synu, nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho swego serca. Napomnienia łaskawego ojca przyjmuj chętnie i wypełniaj skutecznie, 2 abyś przez trud posłuszeństwa powrócił do Tego, od którego odszedłeś przez gnuśność nieposłuszeństwa.\* 3 Do ciebie więc kieruję teraz moje słowa, kimkolwiek jesteś ty, co wyrzekasz się własnych chęci,\* a chcąc służyć pod rozkazami Chrystusa Pana, prawdziwego Króla, przywdziewasz potężną i świętą zbroję posłuszeństwa.

4 Przede wszystkim, gdy coś dobrego zamierzasz uczynić, módl się najpierw gorąco, aby On sam to do końca doprowadził. 5 Wówczas, skoro raczył nas już zaliczyć do grona swoich synów, nie będzie musiał kiedyś się smucić naszymi złymi postępkami. 6 Posługując się dobrem, jakie w nas złożył, powinniśmy zatem zawsze być Mu posłuszni, bo w przeciwnym razie mógłby nas nie tylko wydziedziczyć, jak rozgniewany Ojciec swoich synów, 7 lecz także jak groźny Pan, obrażony naszą nieszczemnością, wydać na wieczną karę sługi niegodne, gdyż nie chcieliśmy iść za Nim do chwały. 8 Powstańmy więc wreszcie, skoro Pismo Święte zachęca nas słowami: Teraz nadeszła dla nas godzina powstania ze snu (Rz 13,11). 9 Otwórzmy nasze oczy na przebóstwiający światło, a nasze uszy na głos Boży, który nas codziennie napomina wołając: 10 Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: nie zatwardzajcie serc waszych (Ps 96,8). 11 I znowu: Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów (Ap 2,7). 12 A co mówi? Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie, nauczę was bojaźni Pańskiej. 13 Biegnijcie, dopóki macie światłość życia, aby ciemności śmierci was nie ogarnęły (Ps 34[33], 12; J 12,35).

14 Pośród licznego tłumu, któremu Pan mówi te słowa, szuka On sobie współpracownika i raz jeszcze powtarza: 15 Któż jest człowiekiem, co miłuje życie i pragnie widzieć dni szczęśliwe? (Ps 33,13 Wlg). 16 Jeśli słysząc to, odpowiesz: „Ja”, rzecze ci Bóg: 17 Skoro chcesz mieć prawdziwe i wieczne życie, powściągnij swój język od złego, od słów podstępnych twe wargi. Odstąp od złego, czynń dobro; szukaj pokoju, idź za nim (Ps 34[33],14-15). 18 Gdy tak będziecie postępować, oczy Moje zwrócone będą na was, a uszy moje otwarte na prośby wasze. I zanim mnie wezwiecie, powiem: „Oto jestem” (Iz 58,9). 19 Cóż dla nas miłszego, bracia najdrożsi, nad ten Boży głos zaproszenia? 20 Oto w swej łaskawości Pan sam ukazuje nam drogę życia. 21 Przepasawszy więc biodra\* wiarą i pełnieniem dobrych uczynków, podążajmy ścieżkami Pana za przewodem Ewangelii, abyśmy zasłużyli na oglądanie Tego, który nas wezwał do swego Królestwa. 22 Jeśli zaś pragniemy zamieszkać w Przybytku Jego Królestwa, musimy biec drogą dobrych uczynków, gdyż inną tam się nie dochodzi. 23 Zapytajmy zatem Pana razem z Prorokiem: Kto będzie przebywał w przybytku Twym, Panie, kto zamieszka na Twojej świętej górze? (Ps 15[14],1). 24 A

zapytawszy słuchajmy, bracia, jak Pan odpowiada i ukazuje nam drogę do swego przybytku 25 mówiąc: Ten, kto postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie, 26 a mówi prawdę w swym sercu i nie zwodzi swym językiem; ten, 27 który nie czyni bliźniemu nic złego i nie słucha oszczerstw przeciw swemu sąsiadowi (Ps 14,2-3 Wlg). 28 A gdy diabeł mu coś doradza, odtrąca go razem z jego podszeptami daleko od swego serca i od razu wniwecz obraca, a rodzące się pokusy\* rozbija o Chrystusa [jak o skałę]. 29 Tacy ludzie, pełni bojaźni Pańskiej, nie wpadają w zarozumiałość, gdy widzą, że dobrze postępują. Uważają bowiem, że nawet to dobro, jakie w nich jest, nie z własnej ich mocy, lecz od Pana pochodzi. 30 Wielbią zatem Pana, który w nich działa i wołają razem z Prorokiem: Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę (Ps 115,1[113,9]). 31 Podobnie i Paweł Apostoł nie przypisywał sobie zasługi z racji swej pracy apostołskiej, lecz mówił: Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem (1 Kor 15,10), 32 a kiedy indziej znowu: Kto się chlubi, niech się w Panu chlubi (2 Kor 10,17).

33 Dlatego też Pan powiada w Ewangelii: Każdego, kto tych słów moich słucha i wypełnia, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. 34\* Wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony (Mt 7,24-25). 35 Aby wszystko doprowadzić do końca, Pan oczekuje, że będziemy codziennie odpowiadać czynami na te Jego święte napomnienia. 36 A chcąc, byśmy zdążyli poprawić się z grzechów, przedłuża nam dni tego życia 37 zgodnie ze słowami Apostoła: Czyż nie wiesz, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia? (Rz 2,4). 38 Łaskawy bowiem Pan mówi: Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył (Ez 33,11).

39 Gdyśmy więc, bracia, zapytali Pana, kto może zamieszkać w Jego Przybytku, usłyszeliśmy w odpowiedzi, co należy czynić, by w nim zamieszkać. Obyśmy wypełniali obowiązki tego, który tam ma mieszkać! 40 Powinniśmy więc przygotować nasze serca i ciała do walki pod świętym posłuszeństwem\* przykazaniom Bożym, 41 A gdy coś zbyt trudne będzie dla naszej natury, prosimy wówczas Pana, by kazał łasce swojej przyjść nam z pomocą. 42 Jeśli pragniemy uniknąć kar piekła i osiągnąć życie wieczne, 43 to póki jest jeszcze czas, póki w tym ciele będąc możemy wszystko to wypełniać w świetle ziemskiego życia, 44 śpieszmy się i to tylko czynmy, co nam przyniesie korzyść na wieczność.

45 Mamy zatem założyć szkołę służby Pańskiej. 46 Ufamy przy tym, że zakładając ją nie ustanowimy nic surowego ani nazbyt trudnego. 47 Jeśli jednak niekiedy dla naprawienia błędów i zachowania miłości, tam gdzie sprawiedliwość i rozsądek tego wymagają, okażemy się nieco bardziej surowi, 48 nie uciekaj od razu, przejęty strachem, z drogi zbawienia, bo wejść na nią można tylko ciasną bramą.\*

49 Gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym\* i w wierze, serce ci się rozszerzy i pobiegiesz drogą przykazań Bożych z niewysłowioną słodczą miłości. 50 Tak nie odstępując nigdy od nauki Pana, w Jego prawdzie wytrwajmy w klasztorze aż do śmierci, abyśmy przez cierpliwość stali się uczestnikami Męki Chrystusowej\* i zasłużyli na udział w Jego Królestwie.

[Amen]

## ***I O różnych rodzajach mnichów.***

1 Cztery są, jak wiadomo, rodzaje mnichów. 2 Pierwszy nosi nazwę cenobitów, tj. tych, którzy

żyją w klasztorze i pełnią służbę pod regułą i opatem. 3 Drugi to anachoreci, tzn. pustelnicy. Oni to nie w pierwszym porwywie zachwyty nad życiem mniszym,\* lecz przechodząc długą próbę w klasztorze, 4 od wielu uczyli się, jak należy walczyć z diabłem, 5 a dobrze przygotowani w szeregach braci do samotnej walki na pustyni i dość już silni, by obejść się bez pomocy bliźniego, są w stanie, z pomocą Bożą, zmagać się w pojedynkę ze złem czającym się w ciele i w myślach.

6 Trzecim, całkiem obrzydliwym rodzajem mnichów, są sarabaici. Żadna reguła nie była im mistrzynią i nie wypróbowała ich jak złoto w ogniu\*. Rozmiękli jak ołów, 7 w postępowaniu zachowują nadal wierność światu, a swoją tonsurą jawnie kłamią Bogu. 8 Zamykają się po dwóch lub trzech, a nawet samotnie, bez żadnego pasterza, w owczarniach nie Pańskich, lecz swych własnych. Prawem ich jest zaspokajanie swych pragnień. 9 Cokolwiek sobie zamyślą lub co wybiorą, to mianują świętym, a czego nie chcą, to uważają za niedozwolone.

10 Czwarty rodzaj mnichów to ci, których nazywają mnichami wędrownymi (gyrovagi). Przez całe życie wędrują oni po różnych okolicach, goszcząc po trzy lub cztery dni w rozmaitych klasztorach. 11 Zawsze się włóczą, pozbawieni wszelkiej stałości, a służą tylko własnym zachciankom i rozkoszom podniebienia, pod każdym względem gorsi jeszcze od sarabaitów.

12 O godnym pożałowania postępowaniu tych wszystkich lepiej jest milczeć niż mówić. 13 Pominąwszy ich zatem, przejdźmy z pomocą Pana do zasad regulujących życie cenobitów, tego najdzielniejszego rodzaju mnichów.

## ***II. Jaki powinien być opat.***

1 Opat, który zasługuje, aby stać na czele klasztoru, powinien zawsze pamiętać, jakie nosi miano, i czynami dawać wyraz swojej godności. 2 Wiara widzi w nim w klasztorze zastępcę Chrystusa, skoro nazywa go Jego imieniem. 3 Mówi przecież Apostoł: Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” (Rz 8, 15).\*

4 Dlatego też opat nie powinien uczyć, ani ustanawiać, ani rozkazywać niczego, co by było poza prawem Pańskim, 5 ale polecenie jego, albo nauka niech zapada w serca uczniów jako zczyn\* Bożej sprawiedliwości.

6 Niechaj opat zawsze pamięta, że przed budzącym bojaźń trybunałem Bożym będzie odpowiadał za dwie sprawy: za własną naukę i za posłuszeństwo swoich uczniów. 7 I niech wie, że jeśli gospodarz ma zbyt mało pożytku z owiec, obwinia za to pasterza. 8 Z drugiej strony jednak jeśli pasterz zajmie się z całą gorliwością niespokojną i nieposłuszną trzodą, usiłując na wszelki sposób leczyć choroby jej postępowania, 9 Pan uniewinni go na sądzie swoim, tak że wraz z Prorokiem będzie mógł wołać: Sprawiedliwości Twojej w sercu nie skryłem. Wyjawiłem Twą wierność i pomoc; lecz oni wzgardzili mną i przeciw mnie wystąpili (Ps 40[39],11; Iz 1,2). 10 I wówczas karą dla owiec nieposłuszných jego zabiegom będzie w końcu sama przemożna śmierć.

11 A zatem gdy ktoś przyjął miano opata, powinien uczyć swoich uczniów na dwa sposoby, 12 a znaczy to: niechaj wszystko, co dobre i święte okazuje raczej swoim postępowaniem, niż

słowami. Uczniom bardziej pojętnym musi wyklądać naukę Pana także słowami, tych zaś, którzy trudniej rozumieją i są twardego serca, niechaj własnym życiem uczy Bożych przykazań. 13 Niech pokaże swoim postępowaniem, że istotnie nie należy czynić wszystkiego tego, czego polecał unikać swoim uczniom, aby innym głosząc naukę sam nie został uznany za niezdatnego (1 Kor 9, 27). 14 Jeszcze Bóg mógłby jego grzechy kiedyś mu wypomnieć mówiąc: Czemu o mych przykazaniach rozprawiasz i na ustach masz moje przymierze? Ty, co nienawidzisz karności i słowa me rzuciłeś za siebie! (Ps 50[49],16-17), 15 a także Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (Mt 7,3).

16 Opat nie powinien nikogo w klasztorze wyróżniać, 17 ani kochać jednego mnicha bardziej od innego, chyba że ktoś okaże się lepszym w dobrych uczynkach i w posłuszeństwie. 18 Jeżeli nie ma jakiejś innej rozumnej przyczyny, wolno urodzonemu nie należy przyznawać żadnego pierwszeństwa przed tym, który wstąpił do klasztoru jako niewolnik. 19 Gdyby jednak opat uznał, że tego wymaga sprawiedliwość, on sam zdecyduje o miejscu takiego mnicha, kimkolwiek by on był. W innym przypadku niech wszyscy bracia zachowują swoje miejsca. 20 Czy wolni bowiem, czy niewolnicy, wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie\* i pod rozkazami jednego Pana dźwigamy równy [dla wszystkich] ciężar Jego służby. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę (Rz 2, 11). 21 Tylko w jeden sposób możemy się wyróżnić w Jego oczach: jeśli będziemy pokorni, a zarazem lepsi od innych w dobrych uczynkach. 22 Niech więc opat darzy wszystkich jednakową miłością i niech wszystkich traktuje jednakowo\*, zgodnie z ich zasługami.

23 Jako nauczyciel powinien opat trzymać się zawsze tej oto zasady Apostoła: Przekonywaj, proś, karć! (2 Tm 4,2 Wlg), 24 to znaczy stosownie do czasu i okoliczności łączyć surowość z łagodnością, okazując się raz wymagającym mistrzem, to znowu pełnym miłości ojcem. 25 Tak więc niekarnych i niespokojnych trzeba karcić bardziej surowo, posłusznych zaś, łagodnych i cierpliwych nakłaniać usilnie, by w dobrym postępowali. Co do niedbałych natomiast i lekceważących [jego polecenia] przypominamy, by ich ganił i karał.

26 Niech nie przemilcza grzechów błędzących braci, lecz w miarę swych możliwości wrywa je z korzeniami, gdy tylko zaczną się pokazywać, pomny na los Helego, kapłana z Silo.\* 27 Szlachetniejsze i rozumniejsze umysły niech gani słowami raz lub dwa; 28 występnych zaś, zatwardziałych i pysznych, jak również nieposłusznych niech karci chłostą lub wyznacza im inną karę cielesną\* już za pierwszym razem, gdyż czytamy w Piśmie Świętym: Głupiego słowa nie naprawią (Prz 29,19) 29 i na innym miejscu: Uderz syna twego różgą, a uwolnisz duszę jego od śmierci (Prz 23,14).

30 Opat powinien zawsze pamiętać, kim jest, jak go nazywają i wiedzieć, że komu dają więcej, od tego więcej będą wymagać.\* 31 Niech wie, jak trudnego i ciężkiego zadania się podjął: rządzić duszami i służyć wielu w dążeniu do naprawy obyczajów. Jednego musi łagodnie zachęcać, drugiego ganić, innego jeszcze przekonywać. 32 Niechaj do wszystkich tak dopasuje się i przystosuje, zależnie od charakteru i inteligencji każdego, aby powierzona mu trzoda nie tylko nie doznała uszczerbku, lecz nawet cieszyła go jeszcze swoim postępowaniem w dobrem.

33 Przede wszystkim nie wolno mu zaniedbywać ani lekceważyć zbawienia dusz, które poddano jego władzy, a troszczyć się więcej o rzeczy przemijające, ziemskie i znikome. 34



Niech zawsze myśli o tym, że powierzono mu rządy nad duszami i że za nie ponosi też odpowiedzialność. 35 A niech się nie tłumaczy ubóstwem klasztoru, pamiętając, że napisano: Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33) 36 oraz na innym miejscu: Bojący się Boga nie doświadczą biedy (Ps 34[33],10).

37 Niech wie, że kto się podjął rządów nad duszami, musi być gotowy do zdania z nich sprawy. 38 A ilukolwiek braci miałby pod swoją opieką, niech będzie pewny, że w dzień sądu odpowie przed Panem \* za dusze ich wszystkich, jak również oczywiście i za swoją własną. 39 W ten sposób będzie żył zawsze w obawie przed tą chwilą, gdy zapytają go jako pasterza, co uczynił z powierzonymi mu owcami, a to poczucie odpowiedzialności za innych zmusi go do zwracania większej uwagi także na siebie samego. 40 Napominając swoich braci, by im pomóc w poprawie, sam jednocześnie dojdzie do naprawienia własnych błędów.

### ***III O zwoływaniu braci na radę.***

1 Ilekroć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi. 2Wysłuchawszy opinii braci, niech ją sam rozważy, a następnie zrobi to, co uzna za bardziej wskazane. 3Powiedzieliśmy zaś, że wszystkich należy wzywać na radę, gdyż Pan często właśnie komuś młodszemu objawia to, co jest lepsze.

4Bracia zaś powinni wyrażać swe zdanie z wielką pokorą i uległością. A niech się nie ośmielają bronić zuchwale tego, co im samym wyda się słuszne. 5Decyzja musi zależeć głównie od sądu opata, tak że gdy on coś uzna za bardziej wskazane, wszyscy się do tego zastosują. 6Jednakże podobnie jak godzi się, by uczniowie słuchali mistrza, tak trzeba by i on zarządzał wszystkim w sposób mądry i sprawiedliwy.

7We wszystkim więc niech wszyscy idą za Regułą, jak za mistrzynią, i niech nikt lekkomyślnie od niej nie odstępuje. 8Niech nikt w klasztorze nie idzie za wolą własnego serca. 9Niechaj nikt nie śmie spierać się ze swoim opatem zuchwale lub poza klasztorem. 10A gdyby się ktoś na to poważył, należy go ukarać zgodnie z Regułą.\*

11Sam jednak opat niech robi wszystko z bojaźnią Bożą, zawsze zachowując Regułę, musi bowiem pamiętać, że z całą pewnością ze wszystkich swoich rozstrzygnięć zda sprawę przed Bogiem, który jest najsprawiedliwszym Sędzią.

12Jeśli zaś chodzi o jakieś mniej ważne sprawy klasztoru, niech opat wzywa na radę jedynie starszych, 13bo napisane jest: Nic nie czyn bez rady, a po uczynku nie będziesz żałował (Prz 11,3 Włg; Syr 32,24 Włg).

### ***IV Jakie są „narzędzia” dobrych uczynków.***

1Przede wszystkim kochać Boga z całego serca, z całej duszy i z całej mocy, 2następnie bliźniego, jak siebie samego.\*

3 \*Następnie: nie zabijać.

4Nie cudzołożyć.

5Nie kraść.

6Nie pożądać.

7Nie świadczyć fałszywie.\*

8Szanować wszystkich ludzi.\*

9Nie czynić nikomu tego, co tobie niemiłe.\*

10Wyrzekać się samego siebie, aby iść za Chrystusem.\*

11Ciało poskramiać.\*

12Nie szukać przyjemności.

13Kochać post.

14Ubogich wspierać.

15Nagich przyodziewać.

16Chorych nawiedzać.

17Zmarłych grzebać.

18Cierpiącym pomagać.

19Smutnych pocieszać.

20Zerwać ze sposobem postępowania tego świata.

21Niczego nie przedkładać nad miłość Chrystusa.

22Nie działać pod wpływem gniewu.

23Nie zachowywać urazy.

24Nie kryć w sercu podstęp.

25Nie dawać fałszywego znaku pokoju.

26Nie schodzić z drogi miłości.

27Nie przysięgać, aby przypadkiem nie dopuścić się krzywoprzysięstwa.

28Prawdę wyznawać sercem i ustami.

29Złem za zło nie odpłacać.\*

30Krzywdy nie wyrządzać, a wyrządzone cierpliwie znosić.

31Miłować nieprzyjaciół.\*

32Złorzeczącym nie złorzeczyć, ale raczej ich błogosławić.

33Dla sprawiedliwości znosić prześladowanie.\*

34\*Nie być pysznym.

35Ani pijącym zbyt dużo.

36Ani żarłokiem.

37Ani ospałym.

38Ani leniwym.\*

39Nie szemrać.\*

40Nie obmawiać.

41Nadzieję swoją w Bogu pokładać.

42Widząc w sobie jakieś dobro, przypisywać je Bogu, nie sobie.

43Zło zaś uznawać zawsze za własne dzieło i sobie je przypisywać.

44Lękać się dnia sądu.

45Drzeć przed piekłem.

46Całą duszą pragnąć życia wiecznego.

47Śmierć nadchodzącą mieć codziennie przed oczyma.

48W każdej chwili strzec swego postępowania.

49Uważać za rzecz pewną, że Bóg patrzy na nas na każdym miejscu.

50Złe myśli przychodzące do serca natychmiast rozbijać o Chrystusa\* i wyjawiać je ojcu duchownemu.

51Strzec ust swoich od złej i przewrotnej mowy.

52Nie mieć upodobania w wielomówstwie.

53Nie wypowiadać słów czczych lub pobudzających do śmiechu.

54Nie lubować się w nadmiernym lub głośnym śmiechu.\*

55Słuchać chętnie czytania duchownego.

56Często znajdować czas na modlitwę.

57Dawne swoje grzechy codziennie ze łzami i wzdychaniem na modlitwie wyznawać Bogu.

58A na przyszłość poprawić się z tych grzechów.

59Nie spełniać zachcianek ciała.\*

60\*Nienawidzić własnej chęci.

61Poleceń opata we wszystkim słuchać, nawet jeśliby on, co nie daj Boże, sam inaczej postępował, mając wówczas w pamięci ten nakaz Pana: Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie (Mt 23,2).

62Nie pragnąć, by nas nazywano świętymi, zanim nimi zostaniemy; lecz najpierw świętym zostać, by nazwa ta odpowiadała prawdzie.

63Przykazania Boże codziennie w czynach wypełniać.

64Kochać czystość.

65Nikogo nie nienawidzić.

66Nie zazdrościć.

67Nie czynić niczego z zawiści.

68Nie lubić kłótni.

69Unikać wyniosłości.

70Starszych szanować.

71Młodszych miłować.

72W duchu miłości Chrystusowej modlić się za nieprzyjaciół.

73Jeśli zdarzy się jakaś kłótnia, pojednać się przed zachodem słońca.

74I nigdy nie tracić ufności w miłosierdzie Boże.

75Oto są środki postępu duchowego\*. 76Jeżeli zasady te będziemy nieustannie, we dnie i w nocy, wypełniać i jeżeli w dzień sądu zyskają one uznanie,\* wówczas otrzymamy od Pana

nagrodę, którą On sam obiecał: 77Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało... jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Kor 2,9).

78Naszą zaś pracownią, w której mamy się posługiwać pilnie tymi wszystkimi [narzędziami dobrych uczynków], jest stałe życie we wspólnocie w ramach klauzury klasztornej.

## ***V O posłuszeństwie.***

1 Najprzedniejszym stopniem pokory jest bezzwłoczne posłuszeństwo. 2Osiągnęli go ci, dla których nie ma nic droższego od Chrystusa. 3Czy to ze względu na Świętą Służbę, jaką ślubowali, czy to z lęku przed piekłem, czy wreszcie dla chwały życia wiecznego, 4gdy tylko przełożony wyda jakieś polecenie, nie zwlekają oni ani chwili z jego wykonaniem tak, jak gdyby sam Bóg rozkazywał. 5O nich to mówi Pan: Są posłuszni na pierwsze wezwanie (Ps 18 [17], 45), 6a tym, którzy uczą, powiada także: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

7Tacy właśnie porzucają natychmiast swoje sprawy i wyrzekają się własnej woli. 8Od razu wszystko wypuszczają z ręki i pozostawiają nie ukończoną pracę, którą wykonywali, aby jak najrychlej w duchu posłuszeństwa odpowiedzieć czynem na otrzymane polecenie. 9Dzięki bojaźni Bożej wszystko odbywa się tak szybko, że dwa te akty: rozkaz mistrza i czyn wypełniającego ów rozkaz ucznia, następują bezpośrednio po sobie niemal w jednym momencie. 10To miłość nakazuje im śpieszyć do życia wiecznego.

11Dlatego wybierają drogę wąską, o jakiej Pan mówi: Wąska jest droga, która prowadzi do życia (Mt 7,14). 12Nie żyją oni według swojego upodobania, posłuszni własnym požądaniom i zachciankom,\* lecz stosują się do rozstrzygnięć i poleceń drugiego człowieka. Mieszkają w klasztorze i pragną podlegać opatowi. 13Bez wątpienia, ci właśnie naśladowują prawdziwie Pana, który mówi o sobie: Nie przyszedłem czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał (J 6,38).

14Posłuszeństwo to jednak tylko wówczas jest Bogu przyjemne i miłe ludziom, jeśli polecenie spełnimy nie wahając się, nie ociągając, nie oziębłe, bez szemrania,\* bez słowa sprzeciwu. 15Posłuszeństwo bowiem okazywane przełożonym zwraca się do Boga. On sam przecież powiedział: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

16Trzeba również, by posłuszeństwo uczniów było pogodne, gdyż radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9,7 za Prz 22,8 LXX). 17Jeśli uczeń słucha niechętnie i protestuje nie tylko słowem, lecz także buntuje się w sercu, 18to choćby nawet rozkaz wypełnił, nie może podobać się Bogu, który widzi jego zbuntowane serce. 19Taki czyn nie przyniesie mu żadnej łaski, a wręcz przeciwnie może ściągnąć na niego karę za szemranie\*, jeśli nie poprawi się szybko i za błąd swój nie zadośćuczyni.

## ***VI O cnocie milczenia.***

1Postępujemy tak, jak mówi Prorok: Rzekłem: Będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem; wędzidło nałożyłem na usta, oniemiałem w pokorze i powstrzymałem się nawet od [słów] dobrych (Ps 38,2-3 Wlg). 2W ten sposób chce nam Prorok wskazać, że jeśli

powinniśmy się niekiedy powstrzymywać od mówienia rzeczy dobrych ze względu na milczenie, tym bardziej musimy unikać mówienia złych rzeczy z obawy przed karą za grzechy.

3Dlatego też ze względu na ważność milczenia, nawet na rozmowy dobre, święte i budujące należy rzadko pozwalać uczniom dojrzałym,\* 4bo jest napisane: Nie unikniesz grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) 5i gdzie indziej: Życie i śmierć jest w mocy języka (Prz 18,21). 6Wypada bowiem, by nauczyciel mówił i uczył, uczeń zaś powinien milczeć i słuchać.

7Toteż kiedy mamy prosić o coś przełożonego, należy prosić z szacunkiem pełnym pokory i uległości.

8Nie dopuszczamy zaś nigdy do niestosownych żartów oraz do gadania pustego i pobudzającego do śmiechu; potępiamy je zawsze i wszędzie. Nie pozwalamy uczniowi otwierać ust do takich rozmów.

## **VII O pokorze.**

1Bracia, Pismo Święte woła do nas: Każdy kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony (Łk 14,11). 2Słowami tymi poucza nas, że wszelkie wynoszenie się jest rodzajem pychy. 3Jej to wystrzega się Prorok, który mówi: Moje serce nie pyszni się, Panie, i oczy moje nie patrzą wyniośle. Nie gonię za tym, co wielkie, albo dla mnie zbyt jest wysokie. 4Co by się jednak stało, gdybym nie myślał pokornie, gdybym wynosił moją duszę? Postąpiłbyś z moją duszą, jak z małym dzieckiem na łonie jego matki (Ps 130,2 Wlg.)\*.

5Tak więc, bracia, jeżeli chcemy osiągnąć szczyt wielkiej pokory i jeśli chcemy szybko dojść do tego wywyższenia w niebie, do którego dochodzi się przez uniesienie w życiu ziemskim, 6musimy wstępując do góry po stopniach naszych czynów wznieść ową drabinę, która ukazała się we śnie Jakubowi. Na niej to widział on zstępujących i wstępujących aniołów (Por. Rdz 28,12). 7Nie ulega wątpliwości, że to zstępowanie i wstępowanie oznacza po prostu, iż wynosząc się schodzimy w dół, wstępujemy natomiast ku górze przez pokorę.

8Ustawiona drabina to nasze życie na świecie, które Pan podnosi ku niebu, gdy serce stanie się pokorne. 9Dwoma bocznymi żerdziami tej drabiny są, jak sądzimy, nasze ciało i dusza, a wzywająca nas łaska Boża umieściła w nich różne szczeble pokory i karności zakonnej, po których do góry wstępujemy.

10O pierwszym stopniu pokory mówimy wówczas, jeśli człowiek ma stale przed oczyma bojaźń Bożą i gorliwie się stara o niej nie zapominać. 11Zawsze pamięta o wszystkim, co Bóg nakazuje, i ustawicznie w sercu swoim rozważa zarówno ogień piekielny palący tych, którzy Bogiem wzgardzili, jak i życie wieczne przygotowane dla tych, którzy Boga się boją. 12Każdej zatem chwili wystrzega się błędów i grzechów popełnianych myślą, językiem, rękami, nogami, czy to wolą własną; a broni się przed pożądaniami ciała. 13Człowiek powinien być przekonany, że Bóg z nieba patrzy nań zawsze i o każdej porze, a także, iż czyny jego w każdym miejscu rozgrywają się przed oczami Bożymi, aniołowie zaś w każdej chwili donoszą o nich Bogu.

14Tego właśnie chce nas nauczyć Prorok, gdy ukazuje nam Boga zawsze obecnego w naszych myślach, mówiąc: Boże, co przenikasz serca i sumienia (Ps 7,19). 15A w innym miejscu: Myśli człowiecze są Panu znane (Ps 94 [93], 11). 16Gdzie indziej jeszcze: Z daleka

myśli moje pojmujesz (Ps 139[138],3) 17i Myśl człowiecza będzie słaWić Ciebie (Ps 75,11 Wlg). 18Pragnąc czuwać nad swymi przewrotnymi myslami, niechaj brat „uzyteczny”<sup>\*</sup> powtarza zawsze w swoim sercu: Wtedy będe wobec Niego bez skazy i winy się ustrzegę (Ps 18[17],24).

19Czynić własną wolę zabrania nam Pismo Święte słowami: Powstrzymaj się od twoich pożądań (Syr 18,30). 20Podobnie też prosimy Boga w modlitwie, by Jego wola w nas się wypełniała<sup>\*</sup>. 21Słusznie nas zatem uczą, byśmy nie czynili naszej woli. W ten sposób unikamy tego niebezpieczeństwa, o którym mówi Pismo Święte: Jest droga, co zdaje się słuszna, a w końcu prowadzi do śmierci (Prz 16,25). 22Lękamy się również tego, co zostało powiedziane o niedbałych: Zepsuci są i stali się wstrętni w swoich chęciach (Ps 52,2 Wlg).

23Co do pożądań ciała, to wierzymy, że Bóg jest zawsze przy nas obecny, gdyż Prorok mówi do Pana: Przed Tobą, Panie, wszelkie me pragnienie (Ps 38[37],10). 24Trzeba zatem wystrzegać się złych pożądań, gdyż śmierć stoi na progu rozkoszy. 25Dlatego też poucza nas Pismo Święte: Nie idź za twymi namiętnościami (Syr 18,30).

26Jeżeli więc oczy Pana dobrych i złych wypatrują (Prz 15,3) 27i na synów ludzkich Pan spogląda z nieba, badając, czy jest wśród nich rozumny, który szuka Boga (Ps 14[13],2), 28jeżeli także przydzieleni nam aniołowie codziennie w dzień i w nocy przedstawiają Panu nasze uczynki, 29trzeba zatem, bracia, pilnować się każdej godziny, aby Pan, jak Prorok mówi w psalmie, nie ujrzał nas w jakiejś chwili zwróconych ku złu i bezużytecznych<sup>\*</sup>. 30Dziś nas jeszcze oszczędza, bo jest łaskawy i oczekuje nawrócenia ku lepszemu, wówczas jednak musiałby w końcu powiedzieć: Ty to czynisz, a Ja mam milczeć? (Ps 50[49],21).

31Drugi stopień pokory: jeśli nie kochamy już własnej woli i nie znajdujemy przyjemności w wypełnianiu swoich pragnień, 32lecz czyny swoje stosujemy do słów Pana, który mówi: zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał (J 6,39).

33Jest też napisane: „Własna chęć ściąga na siebie karę, związanie [z cudzą wolą] zdobywa wieniec zwycięstwa<sup>\*\*</sup>”.

34Trzeci stopień pokory: jeśli z miłości do Boga poddajemy się z całkowitym posłuszeństwem przełożonemu naśladowując Pana, o którym mówi Apostoł: Stał się posłuszny aż do śmierci (Flp 2, 8).

35Czwarty stopień pokory: jeśli w sprawach trudnych i w przeciwnościach, a nawet doznając jakiejś krzywdy, zachowujemy w posłuszeństwie milczącą i świadomą cierpliwość, 36a znosząc wszystko nie słabniemy i nie odchodzimy, gdyż Pismo mówi: Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony (Mt 24,13), 37a w innym miejscu: Niech się tve serce umocni i wyczekuj Pana (Ps 27[26],14). 38Aby zaś wskazać, że ten, kto jest wierny, powinien znieść dla Pana wszystko, nawet najgorsze przeciwności, Pismo mówi w imieniu cierpiących: Lecz to przez wzgląd na Ciebie ciągle nas mordują, mają nas za owce na rzeź przeznaczone (Ps 44[43],23). 39A cierpiący, bezpieczni w swojej ufności w zapłatę Bożą, dodają, pełni wesela: Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował (Rz 8,37).

40Również w innym miejscu Pismo mówi: Albowiem Tyś nas doświadczył, Boże; badałeś

nas ogniem, jak się bada srebro; wprowadziłeś nas w pułapkę; na grzbiet nasz włożyłeś ciężar (Ps 66[65],10-11). 41I aby pouczyć, że powinniśmy żyć pod władzą przełożonego, dodaje: Postawiłeś ludzi nad naszymi głowami (Ps 65,12 Wlg).

42\*W przeciwnościach i w niesprawiedliwości przez cierpliwość wypełniają tacy ludzie przykazania Pana: uderzeni w policzek nadstawiają drugi, zabierającemu tunikę oddają płaszcz, ze zmuszającym iść tysiąc kroków idą dwa tysiące, 43z Apostołem Pawłem znoszą fałszywych braci i błogosławią tych, którzy ich przeklinają \*.

44Piąty stopień pokory: jeśli w pokornym wyznaniu wyjawiamy swojemu opatowi wszystkie złe myśli przychodzące do serca, lub złe czyny w ukryciu popełnione. 45Zachęca nas do tego Pismo mówiąc: Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu (Ps 37[36],5) 46oraz Wyznawajcie Panu, bo dobry, bo na wieki Jego miłosierdzie (Ps 106[105],1 Wlg). 47A Prorok dodaje jeszcze: Grzech mój Tobie wyznałem i nie ukryłem mej winy. 48Rzekłem: Wyznaję nieprawość moją Panu, a Tyś darował winę mego grzechu (Ps 32[31],5).

49Szósty stopień pokory: jeśli mnich zadowala się wszystkim, co tanie i ostatnie, a cokolwiek mu zlecono czynić, uważa siebie [zawsze] za sługę złego i niegodnego, 50powtarzając z Prorokiem: Byłem nierozumny i nie pojmowałem: byłem przed Tobą jak juczne zwierzę. Lecz ja na zawsze będę z Tobą (Ps 73[72],22-23).

51Siódmy stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko ustami wyznaje, że jest najpodlejszy i najsłabszy ze wszystkich, lecz jest o tym również najgłębiej przekonany, 52upokarza się i mówi z Prorokiem: Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzi i wzgarda pospólstwa; 53wywyższyłem się, zostałem upokorzony i zawstydzony (Ps 22[21],7; 88[87],16). 54A także na innym miejscu: Dobrze to dla mnie, że mnie poniżyłeś, bym się nauczył Twych ustaw (Ps 119[118],71).

55Ósmy stopień pokory: jeżeli mnich czyni to tylko, do czego zachęca go wspólna reguła klasztoru i przykłady starszych.

56Dziewiąty stopień pokory: jeżeli mnich powstrzymuje język od mówienia, a zachowując milczenie, nie odzywa się nie pytany, 57gdyż Pismo poucza, że nie uniknie się grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) 58i że mąż gadatliwy nie znajdzie kierunku na ziemi (Ps 139,12 Wlg).

59Dziesiąty stopień pokory: jeżeli nie jest łatwy i skory do śmiechu, ponieważ zostało napisane: Głupi przy śmiechu podnosi swój głos (Syr 21,20).

60Jedenasty stopień pokory: jeżeli mnich, gdy nawet otworzy usta mówi powoli i bez śmiechu, pokornie i z powagą, niewiele, ale w sposób przemyślany i nie nazbyt krzykliwe, 61bo jest napisane: Mądry daje się poznać w kilku słowach \*.

62Dwunasty stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko w sercu, ale także w samej postawie okazuje zawsze pokorę oczom ludzi, 63a mianowicie w czasie Służby Bożej, w oratorium, w klasztorze, w ogrodzie, w podróży, na polu, czy gdziekolwiek indziej, bez względu na to, czy siedzi, chodzi, czy też stoi, zawsze niech ma spuszczoną głowę i oczy skierowane ku ziemi. 64Czuje się bowiem w każdej chwili winnym grzechów swoich i uważa, że już staje przed straszliwym Sądem. 65Powtarza też sobie zawsze w sercu to, co mówił ze spuszczonymi ku



ziemi oczami ów ewangeliczny celnik: Panie, ja grzeszny, nie jestem godzien podnieść oczu moich ku niebu;\* 66a także z Prorokiem: Schylony jestem i poniżony ciągle (Ps 38[37],7-9; Ps 119[118],107).

67Przeszedłszy wszystkie owe stopnie pokory, mnich dojdzie wkrótce do tej miłości Boga, która, jako doskonała, usuwa precz lęk (1 J 4,18). 68I co poprzednio tylko z obawy wypełniał, tego wszystkiego będzie teraz przestrzegał bez żadnego trudu, z przyzwyczajenia, niejako w sposób naturalny, 69już nie ze strachu przed piekłem, lecz z miłości do Chrystusa, bo nawykł już do dobrego i znajduje radość w cnocie. 70Oto, co przez Ducha Świętego zechce Pan objawić łaskawie w słudze swoim oczyszczonym z błędów i grzechów.

### ***VIII O nocnym oficjum.***

1W czasie zimy, tj. od pierwszego listopada\* aż do Paschy, zgodnie z rozsądkiem, należy wstawać o ósmej godzinie nocnej, 2aby bracia spali nieco dłużej niż przez połowę nocy i wstali już wypoczęci. 3Jeżeli zaś po Wigiliach zostanie trochę czasu, ci, którzy tego potrzebują, poświęcą go na rozważanie psalmów i czytań.

4Od Paschy aż do wspomnianego pierwszego listopada tak trzeba ustalić godzinę, aby po Wigiliach miała miejsce niewielka przerwa, w czasie której bracia mogliby wyjść dla załatwienia swoich potrzeb naturalnych. Zaraz potem należy odprawiać Jutrznie; jej porą właściwą jest godzina świtu.

### ***IX\*. Ile psalmów należy odmawiać w godzinach nocnych.***

1W określonym wyżej czasie zimy najpierw należy trzy razy powtórzyć werset: Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę (Ps 51[50],17); 2a następnie dodać psalm 3 i Chwałę Ojcu; 3po nim psalm 94 odśpiewany z antyfoną, albo po prostu [bez antyfony]. 4Z kolei następuje hymn ambrozjański,\* a potem sześć psalmów z antyfonami. 5Po ukończeniu ich i odmówieniu wersetu opat udzieli błogosławieństwa; później zaś, podczas gdy wszyscy siedzą w ławkach, bracia niech czytają na zmianę z księgi leżącej na pulpicie trzy lekcje, między którymi należy śpiewać trzy responsoria. 6Dwa responsoria powinny być śpiewane bez Chwałę Ojcu, po trzeciej zaś lekcji śpiewający niech ją doda. 7Gdy tylko kantor zacznie Chwałę Ojcu, niech zaraz wszyscy wstaną z ławek, by okazać cześć i szacunek Trójcy Świętej.

8W czasie Wigilii czytamy natchnione przez Boga księgi tak Starego jak i Nowego Testamentu, a także komentarze do nich, pisane przez uznanych i prawowiernych Ojców katolickich.

9Po tych trzech lekcjach z responsoriami należy odśpiewać razem z Alleluja pozostałe sześć psalmów. 10Po nich zaś zostanie wygłoszona z pamięci lekcja z Apostoła, następnie zaś [odmówić należy] werset i prośbę litanijną, tj. Kyrie eleison. 11W ten sposób kończą się Wigilie nocne.

### ***X Jak należy odmawiać modlitwę nocną w czasie lata.***

1\*Od Paschy aż do 1 listopada zachowujemy tę samą liczbę psalmów, co w okresie zimowym. 2Tylko ze względu na zbyt krótką noc nie trzeba czytać lekcji z księgi i zamiast

trzech [zimowych] wystarczy wygłosić z pamięci jedną ze Starego Testamentu. Po niej powinno nastąpić krótkie responsorium 3i cały dalszy ciąg, jak to już ustaliliśmy [dla okresu zimowego], tzn. w czasie Wigilii nocnych należy odśpiewać zawsze co najmniej dwanaście psalmów, nie licząc w tym psalmu 3 i 94.

### ***XI Jak należy odprawiać Wigilie w niedziele.***

1W niedziele trzeba wstawać na Wigilie wcześniej. 2W czasie tych Wigilii zachowujemy porządek następujący: Po odśpiewaniu, jak wyżej ustalono, sześciu psalmów i wersetu, podczas gdy wszyscy siedzą w ławkach według porządku i godności, należy odczytać z księgi, jak już powiedziano, cztery lekcje z ich responsoriami, 3z tym, że jedynie w czwartym responsorium śpiewający dodaje Chwała Ojcu, a gdy ją zacznie, wszyscy z szacunkiem powstaną.

4Po tych czytaniach idzie kolejno następne 6psalmów z antyfonami, jak poprzednie, i werset, 5później zaś inne cztery lekcje ze swymi responsoriami w takim porządku, jak wyżej. 6Po nich śpiewa się trzy kantyki z Proroków\* wyznaczone przez opata; kantyki te mają być śpiewane z Alleluja. 7Po wersecie i po błogosławieństwie opata należy przeczytać inne cztery lekcje z Nowego Testamentu w takim porządku, jak wyżej.

8Po czwartym responsorium opat rozpoczyna hymn Ciebie, Boże, chwalimy. 9Po jego odśpiewaniu opat czyta lekcję z Ewangelii, a w tym czasie wszyscy stoją pełni czci i bojaźni. 10Po zakończeniu czytania wszyscy odpowiadają Amen. Opat zaraz rozpoczyna hymn Tobie należy się cześć. Po udzieleniu błogosławieństwa zaczyna się Jutrznia.

11Ten porządek niedzielnych Wigilii zachowujemy w każdym czasie, zarówno w lecie, jak i w zimie, 12chyba żeby przypadkiem, co nie powinno mieć miejsca, bracia wstali za późno, wówczas trzeba skrócić coś z lekcji lub responsoriów. 13Należy się jednak pilnować, aby to w ogóle się nie zdarzyło; a jeśli się przytrafi, ten kto stał się przyczyną zaniedbania, musi w oratorium odpowiednio zadośćuczynić Bogu.

### ***XII Jak należy odprawiać Jutrznia.***

1Jutrznia niedzielna zaczyna się psalmem 66, bez antyfony, mówionym bez żadnej przerwy. 2Po nim śpiewamy psalm 50 z Alleluja, 3następnie 117 i 62, 4 później Błogosławcie Pana i psalmy pochwalne [148-150], jedną lekcję z Apokalipsy z pamięci i responsorium, hymn ambrojański, werset, kantyk z Ewangelii i prośbę litanijną. Na tym Jutrznia się kończy.

### ***XIII Jak należy odprawiać Jutrznia w dni powszednie.***

1W dni powszednie Jutrznia należy odprawiać w taki oto sposób: 2psalm 66 odmawia się bez antyfony, przeciągając go nieco, jak w niedzielę, aby wszyscy zdążyli się zejść na psalm 50, odmawiany już z antyfoną. 3Po nich śpiewamy dwa inne psalmy, stosownie do zwyczaju, mianowicie: 4w poniedziałek 5 i 35; 5we wtorek 42 i 56; 6w środę 63 i 64; 7we czwartek 87 i 89; 8w piątek 75 i 91; 9w sobotę zaś 142 i kantyk z Księgi Powtórzonego Prawa, który przez Chwała Ojcu należy podzielić na dwie części. 10\* W pozostałe dni bowiem [tj. od poniedziałku do piątku] śpiewa się za każdym razem ten kantyk z Proroków, który wybiera na ten dzień Kościół Rzymski. 11Potem następują psalmy pochwalne [148-150], dalej jedna

lekcja z Apostoła, wygłoszona z pamięci, responsorium, hymn ambrozjański, werset, kanty z Ewangelii i prośba litanijna. Na tym Jutrznia się kończy.

12Zarówno Jutrznia jak i Nieszpory powinny kończyć się zawsze Modlitwą Pańską, odmawianą w całości przez przełożonego tak, by wszyscy słyszeli, a to ze względu na ciernie wzajemnych uraz \*, które bardzo często wyrastają. 13Bracia bowiem łatwiej oczyszczają się z tego rodzaju błędów, kiedy zobowiązują się wspólnie słowami tej modlitwy: Opuść nam, jako i my odpuszczamy (Mt 6,12). 14W innych godzinach Oficjum mówi się głośno tylko ostatnią część Modlitwy Pańskiej, a wszyscy odpowiadają: Ale nas zbaw ode złego (Mt 6,13).

#### ***XIV Jak należy odprawiać Jutrznię w uroczystości świętych.***

1W uroczystości świętych i we wszystkie inne uroczystości trzeba zachować wszystko, co ustaliliśmy dla niedzieli, 2a tylko z dnia należy brać własne psalmy, antyfony i lekcje. Poza tym utrzymujemy porządek wyżej przedstawiony.

#### ***XV W jakich okresach śpiewa się Alleluja.***

1Od święta Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego śpiewamy stale Alleluja, tak przy psalmach, jak i w responsoriach. 2Natomiast od Zesłania Ducha Świętego aż do początku Wielkiego Postu każdej nocy należy łączyć Alleluja jedynie z sześciu ostatnimi psalmami Wigilii. 3W każdą zaś niedzielę poza Wielkim Postem z Alleluja należy śpiewać kantyki, Jutrznię, Prymę, Tercję, Sekstę i Nonę; Nieszpory zaś już z antyfoną. 4W responsoria zaś należy włączać Alleluja jedynie od Paschy do Zesłania Ducha Świętego.

#### ***XVI Jaki jest w ciągu dnia porządek Oficjum.***

1Prorok mówi:\* Siedmiokroć na dzień głoszę Twoją chwałę (Ps 119[118],164). 2Zachowamy tę świętą siódemkę, jeśli wypełnimy przyjęty na siebie obowiązek służby przez Jutrznię, Prymę, Sekstę, Nonę, Nieszpory i Kompletę, 3gdyż o tych właśnie dziennych godzinach Oficjum Prorok powiedział: Siedmiokroć na dzień głoszę Twoją chwałę. 4O nocnych Wigiliach bowiem ten sam Prorok mówi: Wstaję o północy, aby Cię wielbić (Ps 119[118],62).

5W tych więc godzinach oddajemy chwałę naszemu Stwórcy z powodu sprawiedliwych Jego wyroków (Ps 119[118],62.164), a mianowicie w czasie Jutrzni, Prymy, Tercji, Seksty, Nony, Nieszporów i Kompletę; a i w nocy wstawajmy, aby Go wielbić.

#### ***XVII Ile psalmów należy odmawiać w czasie dziennych godzin Oficjum.***

1Ustaliliśmy już porządek śpiewania psalmów w czasie Wigilii i Jutrzni. Teraz zajmiemy się następnymi godzinami Oficjum.

2W Prymie należy odmawiać trzy psalmy osobno, a nie pod jednym Chwała Ojcu; 3hymn tej godziny po wersecie Boże, ku wspomżeniu, zanim zacznie się psalmy. 4Po odmówieniu trzech psalmów - jedna lekcja, werset, Kyrie eleison i modlitwa na zakończenie.

5Tercja, Seksta i Nona powinny być odprawiane w ten sam sposób: werset, hymny

poszczególnych godzin, trzy psalmy, lekcja i werset, Kyrie eleison i modlitwa na zakończenie. 6Jeśli wspólnota jest większa - z antyfonami, jeśli mniejsza - bez antyfon.

7Na Nieszpory składają się tylko cztery psalmy z antyfonami. 8Po tych psalmach wygłaszana jest lekcja, następnie responsorium, hymn ambrożyjski, werset, kantykt z Ewangelii, prośba litanijna i Modlitwa Pańska jako zakończenie.

9Kompleta ogranicza się do trzech psalmów. Psalmy te należy śpiewać bez przerw, bez antyfon, 10po nich zaś hymn właściwy tej godzinie, jedna lekcja, werset, Kyrie eleison i na zakończenie błogosławieństwo.

## ***XVIII Jaka powinna być kolejność psalmów.***

1Najpierw mówimy werset Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu, Panie, pospiesz ku ratunkowi memu, Chwała Ojcu, a następnie hymn właściwy każdej godzinie kanonicznej.

2W dalszym ciągu, w Prymie niedzielnej śpiewamy cztery części psalmu 118, 3a w pozostałych godzinach tego dnia, tj. w Tercji, Sekście i Nonie, po trzy części wspomnianego psalmu 118. 4Pryma poniedziałkowa obejmuje trzy psalmy: 1, 2 i 6. 5I podobnie w Prymie dalszych dni tygodnia aż do niedzieli mówi się po trzy kolejne psalmy aż do psalmu 19, przy czym psalm 9 i 17 dzielimy na dwie części. 6A w ten sposób Wigilie niedzielne zaczynają się zawsze od psalmu 20.

7W Tercji zaś, Sekście i Nonie poniedziałkowej mówimy dziewięć pozostałych części psalmu 118, po trzy w każdej godzinie. 8Po rozłożeniu psalmu 118 na dwa dni: niedzielę i poniedziałek, 9we wtorek już w Tercji, Sekście i Nonie śpiewamy po trzy psalmy od 119 aż do 127, tj. razem dziewięć psalmów. 10Psalmy te powtarzamy zawsze w tych godzinach aż do niedzieli, zachowując również każdego dnia taki sam układ hymnów, czytań i wersetów. 11W ten sposób w niedzielę zaczynamy zawsze od psalmu 118.

12W czasie Nieszporów śpiewamy codziennie cztery psalmy, 13poczynając od 109 aż do 147; 14opuszczamy tylko te, które są użyte w innych godzinach, tj. od 117 do 127, a także psalmy 133 i 142. 15Wszystkie pozostałe śpiewamy w czasie Nieszporów. 16A ponieważ [przy tym układzie] jest o trzy psalmy za mało, należy podzielić [na dwie części] te psalmy, które we wspomnianej grupie są dłuższe, tj. 138, 143 i 144. 17Psalm 116, najkrótszy, łączymy z psalmem 115.

18Tak powinien wyglądać układ psalmów nieszpornych. Wszystko inne, tj. czytanie, responsorium, hymn, werset i kantykt należy zachować, jak wyżej ustalono.

19W Komplecie natomiast powtarzamy codziennie te same psalmy, tj. 4, 90 i 133.

20W ten sposób ustaliliśmy porządek psalmów w ciągu dnia. Wszystkie pozostałe psalmy należy rozłożyć równo na siedem nocnych Wigilii, 21dzieląc jednak dłuższe na dwie części, tak żeby na każdą noc przypadało dwanaście psalmów.

22Pragniemy wszakże wyraźnie zaznaczyć, że jeśli komuś ten układ psalmów nie odpowiadał, może rozdzielić je inaczej, w sposób, jaki uzna za lepszy, 23byleby tylko pamiętał, że w każdym przypadku w ciągu tygodnia powinien zostać odśpiewany cały psalterz w pełnej liczbie 150 psalmów; zaczynać go zaś należy zawsze od niedzielnych Wigilii. 24Nadmierną bowiem opieszałość w służbie Bogu i brak pobożności okazują ci mnisi, którzy przez jeden tydzień nie odmówią całego psalterza wraz ze zwyczajowymi kantykami. 25Skoro czytamy, iż nasi święci Ojcowie potrafili wypełnić to zadanie z gorliwością w jeden dzień, zdobądźmy się w naszej oziębłości przynajmniej na to, by wywiązać się z niego w ciągu całego tygodnia.

### ***XIX Jak należy śpiewać psalmy\*.***

1Wierzmy, że Bóg jest wszędzie obecny i że oczy Pana patrzą na dobrych i na złych na każdym miejscu (Prz 15,3). 2Przed wszystkim jednak powinniśmy być tego niewzruszenie pewni wówczas, gdy uczestniczymy w Służbie Bożej. 3Dlatego też pamiętajmy zawsze, co mówi Prorok: Służcie Panu z bojaźnią (Ps 2,22), 4a również na innym miejscu: Śpiewajcie mądrze (Ps 46,8 Wlg) 5i będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów (Ps 138[137],1). 6Zastanówmy się zatem, jak należy zachowywać się w obliczu Boga i Jego aniołów, i tak śpiewajmy psalmy, 7aby nasze serce było w zgodzie z tym, co głoszą nasze usta.

### ***XX. O czci należnej Bogu podczas modlitwy.***

1Jeśli ludziom możliwym pragniemy przedstawić jakąś sprawę, ośmielamy się czynić to jedynie z najgłębszą pokorą i szacunkiem. 2Z o ileż większą pokorą i czystszy oddaniem musimy zanosić nasze prośby przed oblicze Boga, Pana wszechświata! 3A i to należy wiedzieć, że nie wielomówstwo, \* lecz tylko czystość serca i łzy skruchy zasługują w oczach Boga na wysłuchanie. 4Dlatego też modlitwa powinna być krótka i czysta, chyba że natchnienie łaski Bożej skłoni nas do jej przedłużenia. 5Wspólna jednak modlitwa niech będzie zawsze krótka, a na znak dany przez przełożonego wszyscy razem powstaną.

### ***XXI O dziekanach klasztornych\*.***

1Jeśli wspólnota jest liczniejsza, należy spośród braci, mających dobrą opinię i święte obyczaje, wybrać i ustanowić pięciu dziekanów, 2którzy by we wszystkich sprawach troszczyli się o swoje dekanie w duchu przykazań Bożych i poleceń własnego opata. 3Dziekani powinni być tak wybierani, aby opat mógł na nich bezpiecznie złożyć część swoich obciążeń. 4W ich zaś wyborze nie należy też kierować się porządkiem starszeństwa, lecz tylko wartością ich życia i mądrością ich nauki.

5Jeśliby jakiś z owych dziekanów, przejęty pychą, okazał się godnym nagany, trzeba go napomnieć raz i dwa, a nawet trzy razy; jeśli jednak się nie poprawi, zostanie pozbawiony swego stanowiska, 6które wówczas obejmie ktoś inny, godniejszy. 7Tę samą zasadę ustanawiamy również dla przeora.

### ***XXII Jak powinni spać mnisi.***

1Niech każdy śpi we własnym łóżku. 2Posłania\* otrzymają zgodnie ze zwyczajami zakonnymi\* i decyzją opata. 3Jeśli to możliwe, niech wszyscy śpią w jednej celi; jeżeli zaś

jest ich na to zbyt wielu, niech kładą się po dziesięciu lub dwudziestu razem ze starszymi, którzy by nad nimi czuwali. 4A światło powinno stale palić się w tej celi aż do rana.

5Niech śpią odziani, przepasani pasem lub sznurem. Niech jednak nie mają przy boku swoich noży, aby nikt się przez sen przypadkiem nie skaleczył. 6Tak więc mnisi muszą być zawsze gotowi: na znak dany niech wstają bez chwili ociągania, a każdy niech się stara pierwszy przyjść na Służbę Bożą, wszelako z zachowaniem skromności i powagi.

7Łóżka młodszych braci nie powinny stać obok siebie, lecz rozdzielone postanieniami starszych.

8Budząc się zaś na Służbę Bożą niech jedni drugich łagodnie zachęcają do wstania, aby ci, którym łatwo jest zaspać, nie mieli żadnej wymówki.

## **Rozdziały 23-37**

### ***XXIII O ekskomunice za winy\*.***

1Jeśli jakiś brat okazałby się krnąbrny, nieposłuszny, zarozumiały, niechętny lub też w jakikolwiek inny sposób sprzeciwiałby się świętej Regule i poleceniom przełożonych, 2\* takiego powinni starsi mnisi zgodnie z nakazem Pana naszego napomnieć raz i drugi na osobności. 3Gdyby się nie poprawił, należy go zganić publicznie wobec wszystkich. 4A gdyby i to nie pomogło, podlega ów brat ekskomunice, jeśli może zrozumieć taką karę. 5Jeśliby natomiast nie był zdolny tego pojąć, trzeba mu wymierzyć karę cielesną.

### ***XXIV W jaki sposób należy ekskomunikować winnych.***

1Rodzaj ekskomuniki i kary w ogóle powinien zależeć od ciężaru winy; 2ciężar ten zaś ocenić może tylko opat.

3Jeśliby jakiś brat popełnił błąd niezbyt wielki, wystarczy go wyłączyć ze wspólnego posiłku. 4Pozbawienie zaś wspólnego posiłku pociąga za sobą dalsze skutki: taki brat nie może zaczynać psalmu ani antyfony w chórze, ani czytać lekcji, dopóki nie dopełni zadośćuczynienia. 5A jedzenie niech otrzymuje samotnie, gdy już wszyscy bracia się posilą, 6na przykład, gdy wszyscy jedzą w porze Seksty, on niech je w porze Nony; jeżeli bracia jedzą w porze Nony, on wieczorem; 7aż po stosownym zadośćuczynieniu uzyska wreszcie przebaczenie.

### ***XXV O cięższych wykroczeniach.***

1Brat, który popełnił cięższe wykroczenie, zostaje pozbawiony uczestnictwa we wspólnym posiłku i udziału [we wspólnej modlitwie] w oratorium. 2Żaden inny z braci nie ma prawa z nim się spotykać ani rozmawiać. 3Powinien w samotności wykonywać zleconą mu pracę, pograżony w pokutnym smutku, pomnąc na ów straszliwy wyrok Apostoła, który powiada:

4Taki człowiek wydany jest na zatracenia ciała, aby duch dostąpił zbawienia w dzień Pana (1 Kor 5,5).

5Posiłek ma spożywać samotnie w ilości i w czasie określonym jako stosowne dlań przez opata. 6Niechaj też nikt przechodząc nie udziela mu błogosławieństwa\* ani nie błogosławi przeznaczonego dla niego posiłku.

### ***XXVI O tych, którzy samowolnie podchodzą do ekskomunikowanych.***

1Jeśli brat jakiś ośmielił się bez nakazu opata podejść w jakimkolwiek celu do brata ekskomunikowanego, rozmawiać z nim, albo przekazać mu polecenie, 2należy go ukarać taką samą ekskomunikacją.

### ***XXVII Jak opat powinien się troszczyć o ekskomunikowanych.***

1Opat powinien z całą gorliwością troszczyć się o błądzących braci, ponieważ nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają (Mt 9,12). 2Tak więc musi, jak mądry lekarz \* używać najróżniejszych sposobów: Niechaj posyła do nich „sympektów”\* , tzn. starszych i mądrych mnichów, 3którzy by chwiejnego brata dyskretnie podnosili na duchu skłaniając do pokornego zadośćuczynienia za popełniony błąd, a jednocześnie pocieszali, by nie popadł ów człowiek w straszliwy smutek (2 Kor 2,7), 4bo jak mówi znowu ten sam Apostoł, trzeba potwierdzić miłość (2 Kor 2,8 Wlg) względem niego. I niechaj wszyscy za niego się modlą.

5Opat musi poświęcić temu zadaniu bardzo wiele troski i z całą bystrością gorliwie zabiegać, by nie utracić żadnej z powierzonych mu owiec.

6Powinien bowiem pamiętać, że ma być opiekunem dusz chorych, a nie tyranem zdrowych. 7Niech więc lęka się groźnych słów Proroka, w których słyhać głos samego Boga: Co było tłuste, braliście dla siebie, a co było słabe, odrzuciliście\*. 8Niech naśladuje raczej ojcowską troskliwość Dobrego Pasterza: On przecież właśnie pozostawił w górach dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, a poszedł szukać jednej zabłąkanej\*. 9Tak bardzo współczuł jej słabości, że raczył wziąć ją na swe święte ramiona i sam odniósł z powrotem do trzody.

### ***XXVIII O tych, którzy nie chcą się poprawić mimo częstych napomnień.***

1Jeśli brat, często z powodu jakiegokolwiek błędu ganiony, a nawet ekskomunikowany, nie chciał się poprawić, powinien otrzymać surowszą karę, to znaczy, należy go jeszcze wychłostać. 2Gdyby zaś wówczas się nie poprawił, a w dodatku, co nie daj Boże, uniesiony pychą, próbował jeszcze bronić słuszności swoich czynów, opat musi postąpić jak mądry lekarz: 3jeśli zastosował środki łagodzące, balsam napomnień, lekarstwo Pisma Świętego, wreszcie nawet rozpalone żelazo ekskomunikacji i chłosty, 4i mimo to jeśli widzi, że wszystkie jego starania nie odnoszą żadnego skutku, ucieknie się wtedy do środka najpotężniejszego i wspólnie z wszystkimi braćmi będzie modlić się za błądzącego, 5aby Pan, który wszystko może, zwrócił zdrowie choremu bratu. 6Jeśli jednak i to go nie uleczy,

wówczas już opat sięgnie po miecz i odetnie tak, jak mówi to Apostoł: Usuńcie złego spośród was (1 Kor 5,13), 7a na innym miejscu: Jeśli niewierny chce odejść, niech odejdzie (1 Kor 7,15), 8aby jedna chora owca nie zaraziła całej trzody.

### **XXIX Czy przyjmować ponownie braci, którzy wystąpili z klasztoru.**

1Brat, który z własnej winy występuje z klasztoru, jeśliby chciał wrócić, niech najpierw obieca całkowitą poprawę w tym, co było powodem jego wystąpienia. 2Przyjąć go należy na ostatnie miejsce, aby w ten sposób wypróbować jego pokorę. 3Jeśliby znowu wystąpił, może być przyjęty do trzech razy. Potem już musi wiedzieć, że nie ma dla niego żadnej drogi powrotu.

### **XXX Jak należy karać młodszych chłopców.**

1Każdy wiek i stopień rozeznania wymaga właściwego traktowania. 2Dlatego też ilekroć popełnią jakiś błąd chłopcy, ludzie bardzo młodzi, lub tacy, którzy nie mogą w pełni zrozumieć, jak ciężką karą jest ekskomunika, 3trzeba ich karać surowym postem albo dotkliwą chłostą, aby się poprawili.

### **XXXI Jaki powinien być szafarz klasztorny.**

1\*Na szafarza klasztornego należy w wspólnocie wybrać brata mądrego, dojrzałego w cnocie, trzeźwego, nie jedzącego zbyt dużo, nie pyszałka, nie gwałtownika, nie opryskliwego, nie ślamazarę, nie rozrzutnika, 2ale takiego, który pełen bojaźni Bożej mógłby być jakby ojcem dla całej wspólnoty.

3On niechaj troszczy się o wszystko, 4nic nie czyni bez polecenia opata, 5przestrzega ściśle tego, co mu rozkazano. 6Braciom niechaj nie sprawia przykrości. 7Jeśli zdarzy się, że ktoś zwróci się do niego z nierozsądnym żądaniem, niechaj nie sprawia proszącemu przykrości traktując go pogardliwie, lecz rozsądnie i z pokorą odmówi spełnienia niestosownej prośby.

8Niechaj strzeże swej duszy pomnąc zawsze na te słowa Apostoła, że kto dobrze wypełnił posługę, zdobywa sobie zaszczytny stopień (1 Tm). 9Niech z całą troskliwością opiekuje się chorymi, dziećmi, gośćmi i ubogimi, mocno przekonany, że za nich wszystkich będzie odpowiadał w dniu sądu.

10Wszelkie przedmioty i w ogóle wszystko, co stanowi własność klasztoru, powinien szafarz traktować tak, jak gdyby to były naczynia święte\* z ołtarza. 11Nic nie wolno mu zaniedbywać. 12Niech jego gorliwość nie przemieni się jednak w skąpstwo, lecz niech nie będzie rozrzutny i nie trwoni mienia klasztornego. Niech we wszystkim zachowa miarę i postępuje według poleceń opata.

13Najważniejsze zaś, by miał dużo pokory, a kiedy proszącemu nie ma co dać, niech go obdarzy w odpowiedzi życzliwym słowem, 14jest bowiem napisane: Lepsze jest dobre słowo nad dar najlepszy (Syr 18,17).

15Niech zajmuje się wszystkim, co mu zlecił opat, lecz tego, do czego go nie dopuścił,



niechaj tknąć się nie ośmiela. 16Przydzielone braciom porcje posiłków niech daje bez jakiejś wyniosłości i bez ociągania, by nie stać się im przyczyną upadku, pomny, jaką karą grozi Bóg temu, kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych (Mt 18,6).

17Jeśli wspólnota jest liczniejsza, powinno mu się przydzielić innych braci do pomocy, a wówczas on sam ze spokojem będzie mógł wypełniać zleczone sobie zadanie. 18W określonych godzinach należy dawać to, co dać trzeba, jak również prosić o to, o co prosić trzeba, 19aby w domu Bożym nikt się nie niepokoił ani nie doznawał przykrości.

### ***XXXII O narzędziach i innych przedmiotach należących do klasztoru.***

1Mienie ruchome klasztoru, tj. narzędzia, szaty i różne inne przedmioty, niechaj opat powierzy braciom, do których może mieć zupełne zaufanie ze względu na ich sposób życia i postępy w cnocie. 2Przekazuje im wszystko szczegółowo tak, jak uzna za wskazane, by je przechowywali i przyjmowali z powrotem. 3Opat powinien mieć spis tych rzeczy, żeby wiedział zawsze, co daje i co otrzymuje, mimo że bracia zmieniają się kolejno na stanowiskach. 4A gdyby ktoś obchodził się w własnością klasztoru niechlujnie lub niedbale, należy go upomnieć. 5Jeśli się nie poprawi, powinien ponieść przewidzianą w Regule karę.

### ***XXXIII Czy mnisi powinni posiadać coś na własność.***

1Tę zwłaszcza wadę\* należy w klasztorze wykorzenieć: 2Niech się nikt nie ośmiela cokolwiek dawać lub przyjmować bez pozwolenia opata, 3ani cegokolwiek posiadać na własność, choćby najmniejszej rzeczy, ani książki, ani tabliczek do pisania, ani rylca, niczego w ogóle. 4Mnisi nie mają przecież prawa rozporządzać samodzielnie nawet własnym ciałem i własną wolą, 5a wszystkiego, co niezbędne, oczekują od ojca klasztoru. Każdemu tylko to posiadać wolno, co mu opat sam dał lub na co mu pozwolił.

6Wszystko dla wszystkich powinno być wspólne\* i niechaj nikt niczego nie nazywa swoim ani za swoje nie uważa. 7Gdyby się okazało, że ktoś przywiązał się do tej szkaradnej wady, należy takiego brata raz i drugi upomnieć. 8Jeśli się zaś nie poprawi, podlega karze.

### ***XXXIV Czy wszyscy w równej mierze powinni otrzymywać to, co niezbędne.***

1Napisane jest: Każdemu rozdzielano według potrzeby (Dz 4,35). 2Nie chcemy przez to powiedzieć, że należy mieć wzgląd na osoby, co nie daj, Boże!, lecz że trzeba brać pod uwagę słabości ludzi. 3Ten, kto mniej potrzebuje, niechaj dziękuje Bogu i niech się nie smuci. 4Ten zaś, kto ma większe potrzeby, niech się upokorzy z powodu swej słabości, a nie wynosi z racji okazywanego mu miłosierdzia. 5I w ten sposób wszyscy\* będą w pokoju. 6Przed wszystkim niech nigdzie i z żadnego powodu nie dochodzi do głosu to zło, którym jest szemranie, w jakiegokolwiek formie, czy to w słowie, czy to w jakimś znaku. 7Gdyby ktoś został na tym schwytyany, powinien ponieść szczególnie surową karę.

### **XXXV O odbywających tygodniową służbę w kuchni.**

1Niech bracia służą sobie wzajemnie a nikt nie uchyla się od posługi w kuchni, chyba żeby komuś przeszkodziła choroba lub jakieś bardzo ważne zajęcie, 2bo w ten sposób zyskuje się więcej zasług i miłości. 3Słabszym trzeba dać pomocników, aby nie spełniali tej pracy z przykrością. 4Zresztą wszyscy powinni mieć pomocników stosownie do liczebności wspólnoty i miejscowych warunków. 5Jeśli wspólnota jest większa, szafarz będzie zwolniony od posługi w kuchni; również ci, którzy, jak powiedzieliśmy, mają ważniejsze zajęcia. 6Pozostali powinni służyć sobie wzajemnie w duchu miłości. 7Ten, kto kończy tygodniową służbę, niech w sobotę zrobi porządek. 8Niech upierze ręczniki, którymi bracia wycierają sobie ręce i nogi. 9Nogi zaś niech umyją wszystkim i ten, kto służbę kończy, i ten kto ma ją rozpocząć. 10Naczynia, których używał, czyste i całe, kończący przekazuje szafarzowi; 11szafarz zaś sam wręczy je zaczynającemu służbę, tak aby wiedział, co daje i co dostaje z powrotem.

12Pełniący tygodniową służbę powinni na godzinę przed posiłkiem\* otrzymać, poza zwykłą porcją, każdy po kubku napoju i kawałku chleba, 13aby w czasie posiłku służyli swoim braciom bez szemrania i zmęczenia. 14W dni zaś świąteczne będą czekać aż do końca Mszy świętej\*. 15Bracia, którzy zaczynają i kończą tygodniową służbę, w niedzielę zaraz po skończeniu Jutrznii, padną w oratorium przed wszystkimi na kolana, prosząc, by się za nich modlili. 16Ten, kto kończy służbę, powie werset: Błogosławiony jesteś, Panie Boże, któryś mnie wspomagał i pocieszał\*. 17Gdy werset ten zostanie powtórzony trzy razy, brat ów otrzymuje błogosławieństwo i odchodzi. Wówczas zbliża się ten, kto służbę zaczyna i mówi: Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu; Panie, pospiesz ku ratunkowi memu (Ps 70[69],2). 18Wezwanie to powtórzą wszyscy, również trzykrotnie. A otrzymawszy błogosławieństwo podejmuje swoją służbę.

### **XXXVI O braciach chorych.**

1O chorych należy troszczyć się przede wszystkim i ponad wszystko i służyć im rzeczywiście tak, jak Chrystusowi, 2bo On sam powiedział: Byłem chory, a odwiedziliście Mnie (Mt 25,36) 3oraz: Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25,40). 4Ale i sami chorzy niech pamiętają, że bracia służą im dla chwały Bożej i niech przez nadmierne wymagania nie sprawiają przykrości tym, którzy się nimi opiekują. 5Takich wymagających chorych należy jednak znosić cierpliwie, ponieważ przez nich zyskuje się obfitszą nagrodę. 6Niech więc będzie główną troską opata, aby nie doznawali żadnego zaniedbania.

7Chorzy bracia powinni mieć wyznaczoną sobie oddzielną celę oraz bogobojnego, pilnego i troskliwego pielęgniarza. 8Chorym należy udostępnić korzystanie z łaźni, ilekroć jest to dla nich wskazane; zdrowym zaś, a zwłaszcza młodym, trzeba na to rzadziej pozwalać. 9Także na spożywanie potraw mięsnych wypada pozwalać dla wzmocnienia chorym bardzo osłabionym, lecz gdy im się polepszy, niech wszyscy zgodnie ze zwyczajem powstrzymują się od jedzenia mięsa. 10Niech zaś będzie główną troską opata, aby szafarz i pielęgniarze nie zaniedbywali chorych, na niego bowiem spada odpowiedzialność za wszystkie winy uczniów.

### **XXXVII O starcach i dzieciach.**

1 Chociaż ludzie mają wrodzoną sobie naturalną skłonność okazywania miłosierdzia zarówno starcom jak i dzieciom, powinien ich jednak osłaniać także autorytet Reguły. 2 Należy zawsze brać pod uwagę ich słabość. Surowych przepisów Reguły w sprawie pożywienia nie można w żadnym przypadku do nich stosować. 3 Trzeba ich traktować z życzliwością i pozwolić na jedzenie przed wyznaczonym czasem.

## **Rozdziały 38-73**

### **XXXVIII O tygodniowej służbie lektora.**

1 Przy posiłkach braci nie powinno brakować czytania. Niechaj jednak nie czyta pierwszy lepszy, kto przypadkiem wziął książkę do ręki. Lektor ma rozpocząć w niedzielę służbę, którą będzie sprawował przez cały tydzień. 2 Zaczynając ją, niech po Mszy i Komunii poprosi wszystkich o modlitwę, aby Bóg oddalił od niego ducha wyniosłości. 3 On powie pierwszy, a wszyscy niech trzykrotnie powtórzą po nim werset: Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę (Ps 51[50],17). 4 Tak po otrzymaniu błogosławieństwa rozpocznie swoją służbę jako lektor.

5 Powinna być zupełna cisza, aby nigdzie nie było słycać żadnego szeptu ani głosu, oprócz głosu samego lektora. 6 Co zaś jest potrzebne przy jedzeniu i picciu, niechaj bracia tak sobie wzajemnie podają, aby nikt nie potrzebował o nic prosić. 7 Jeśliby jednak czegoś jeszcze brakło, prosić należy raczej za pomocą jakiegoś zrozumiałego znaku, niż słowami. 8 I niechaj nikt przy stole nie ośmiela się zadawać pytań dotyczących czytanego tekstu, czy też czegokolwiek innego, aby w ten sposób nie stwarzać okazji\* [do rozmowy], 9 chyba żeby przełożony chciał powiedzieć kilka słów ku zbudowaniu. 10 Brat pełniący tygodniową służbę lektora otrzyma przed rozpoczęciem czytania nieco wina zmieszanego z wodą, ze względu na Komunię św.\* i aby nie było mu zbyt ciężko post znosić. 11 Później zaś zje posiłek razem z braćmi pełniącymi tygodniową służbę w kuchni i przy stole. 12 Bracia powinni czytać i śpiewać nie według kolejności, ale tylko ci, którzy mogą zbudować słuchających.

### **XXXIX O mierze posiłku.**

1 Sądzymy, że na główny codzienny posiłek, czy to w porze Seksty, czy w porze Nony, wystarczą dla każdego stołu - biorąc pod uwagę niedomagania różnych braci - dwie potrawy gotowane, 2 aby ten, kto jednej jeść nie może, posilił się drugą. 3 Tak więc dwie potrawy gotowane powinny wystarczyć wszystkim braciom; jeśli są także owoce albo świeże jarzyny, można dodać i trzecią.

4 Jeden, hojnie odważony funt chleba jest dostateczną porcją na cały dzień bez względu na to, czy bracia jedzą tylko jeden posiłek, czy też dwa, w południe i wieczorem. 5 Jeżeli mają jeść także wieczorem, szafarz zachowa jedną trzecią tego funta, aby ją podać do obiadu.

6 Jeśliby praca była bardziej wyczerpująca, opat ma władzę coś jeszcze dodać, skoro uzna to za stosowne. 7 Trzeba jednak przede wszystkim unikać braku umiaru, aby nigdy żaden mnich

się nie przejadał. 8 Nic bowiem nie jest tak sprzeczne z życiem chrześcijańskim jak niepowściągliwość. 9 Pan nasz powiada przecież: Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane wskutek obżarstwa i pijaństwa (Łk 21,34)

10 Młodszym chłopcom należy dawać nie taką samą porcję jak dorosłym, lecz mniejszą, zachowując umiarkowanie we wszystkim.

11 Mięsa natomiast zwierząt czworonożnych nie powinien nikt w ogóle jadać oprócz chorych, którzy są szczególnie osłabieni.

### ***XL O mierze napoju.***

1 Każdy otrzymuje własny dar od Boga, jeden taki, a drugi taki (1 Kor 7,7), 2 dlatego też tylko z pewnymi zastrzeżeniami ustalamy ilość pożywienia stosowną dla innych. 3 Mając jednak wzgląd na słabość chorych sądzimy, że jedna emina\* wina na dzień wystarczy dla każdego. 4 Jeśli zaś ktoś z łaski Pana może się bez wina obejść, niech wie, że otrzyma szczególną nagrodę.

5 Gdyby warunki miejscowe, praca albo skwar letni kazały pić więcej, niech decyduje o tym przełożony zwracając wszakże uwagę, by nie dochodziło nigdy do przesyty lub zgoła pijaństwa. 6 Czytamy wprawdzie, że picie wina w ogóle mnichom nie przystoi, ale skoro w naszych czasach nie można o tym mnichów przekonać, zgódźmy się przynajmniej na to, że należy pić mało, a nie aż do przesyty, 7 gdyż wino przywodzi do upadku nawet człowieka mądrego (Syr 19,2).

8 Gdzie zaś warunki miejscowe są tego rodzaju, iż nie można znaleźć nawet wyżej określonej miary wina, lecz tylko znacznie mniej lub nawet ani kropli, niech, ci którzy tam mieszkają, błogosławią Boga i nie szemrają. 9 To zalecamy przede wszystkim, by nigdy nie było szemrania.

### ***XLI O porach posiłków.***

1 Od świętej Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego niechaj bracia jedzą obiad w porze Seksty\* , a kolację wieczorem.

2 Od Zesłania Ducha Świętego natomiast przez całe lato mnisi powinni w środy i piątki pościć aż do Nony\* , chyba że mają pracę w polu albo że skwar jest zbyt męczący.

3 W pozostałe dni niech jedzą obiad w porze Seksty. 4 W porze Seksty należy jeść obiad także w środę i piątek, jeśli byłaby praca na polach albo skwar letni nazbyt wielki. O tym rozstrzyga opat, 5 który musi miarkować i układać wszystko w taki sposób, aby i dusze postępowały na drodze zbawienia i bracia wykonywali swoją pracę nie mając słusznych powodów do szemrania.

6 Od 13 września\* aż do początku Wielkiego Postu niechaj jedzą zawsze w porze Nony, 7 w

czasie zaś Wielkiego Postu aż do Paschy dopiero pod wieczór po Nieszporach. 8 Nieszpory jednak należy odprawiać tak wcześnie, żeby bracia nie potrzebowali zapalać lampki przy stole, a wszystko kończyło się jeszcze w świetle dnia. 9 Zresztą w każdym okresie trzeba tak ustalać pory posiłków, czy to kolacji, czy to obiadu, aby wszystko za dnia się odbywało.

## ***XLII O milczeniu po Komplecie.***

1 Mnisi powinni przestrzegać pilnie milczenia o każdej porze, zwłaszcza jednak w godzinach nocnych.

2 Dlatego też we wszystkich okresach roku, czy to w czasie postu, czy w czasie dwóch posiłków dziennych, należy postępować w taki oto sposób: 3 Jeśli jest to okres dwóch posiłków, gdy wstaną od kolacji, niechaj usiądą wszyscy razem, a jeden z nich czyta Konferencje, Żywoty Ojców lub cokolwiek innego dla zbudowania słuchaczy, 4 lecz nie Siedmioksiąg ani Księgi Królewskie, gdyż dla słabych umysłów nie jest to właściwa pora do słuchania tych ksiąg Pisma Świętego\*. Trzeba je wszakże czytać w innym czasie.

5 W dni postne natomiast, zaraz po Nieszporach i krótkiej przerwie, zaczyna się czytanie Konferencji, jak wyżej powiedziano. 6 Należy przeczytać cztery lub pięć kartek lub tyle, na ile czasu wystarczy. 7 Podczas tego czytania powinni się zejść wszyscy, nawet jeśli ktoś byłby jeszcze zajęty wyznaczoną mu pracą. 8 Kiedy więc będą już wszyscy razem, odmówią Kompletę. Po skończonej zaś Komplecie nikomu już nie będzie wolno powiedzieć ani słowa.

9 Jeśli się znajdzie ktoś taki, kto tę regułę milczenia przekroczy, podlega surowej karze, 10 chyba że chodziłoby o konieczną rozmowę z gośćmi albo o wypełnienie polecenia wydanego przez opata. 11 Ale i wówczas niech się wszystko odbywa z wielką powagą i stosowną powściągliwością.

## ***XLIII O tych, co spóźniają się na Służbę Bożą lub na posiłek.***

1 W porze Bożego Oficjum skoro tylko odezwie się sygnał, trzeba pozostawić wszystko, co mamy w rękach, i biec jak najspieszniej, 2 z powagą jednak, aby nie rozpraszać innych. 3 Nic nie może być ważniejsze od Służby Bożej.

4 Jeśliby ktoś przyszedł na nocne Wigilie dopiero po Chwała Ojcu psalmu 94, który dlatego właśnie poleciliśmy śpiewać powoli i przeciągając go jak najdłużej, niech nie zajmuje swego miejsca w chórze, 5 lecz stanie na miejscu ostatnim albo tym, jakie opat dla takich opieszłych wyznaczy, aby widział go i sam opat i wszyscy mnisi. 6 A po zakończeniu Służby Bożej odprawi pokutę przez publiczne zadośćuczynienie. 7 Postanowiliśmy zaś, aby spóźniający się stawali na końcu lub na osobnym miejscu w nadziei, że gdy będą przez wszystkich widziani, przynajmniej ze wstydu się poprawią. 8 Gdyby bowiem pozostali na zewnątrz oratorium, niejeden by się zapewne na nowo położył i zasnął, albo usiadł sobie na zewnątrz i czas ten przegadał, dając w ten sposób okazję Złemu. 9 Powinni raczej wejść, aby nie stracić wszystkiego, a na przyszłość się poprawić.

10 W czasie godzin dziennych kto by nie przyszedł na Służbę Bożą po wersecie i po Chwała Ojcu psalmu, który jako pierwszy odmawiany jest po wersecie, ten zgodnie z wyżej podanym przepisem, niech stanie na końcu 11 i nie ośmiela się przyłączyć do chóru śpiewających braci,

póki nie zadoścuczyni [za spóźnienie], chyba że opat wybacząc udzieli mu na to zezwolenia. 12 Ale i w tym przypadku winny musi za swój błąd zadoścuczynić.

13 Kto zaś na posiłek nie przyszedłby przed werselem tak, aby wszyscy mogli odmówić wspólnie werselet i modlitwę i razem do stołu usiąść, 14 kto by więc nie przyszedł przez lekceważenie lub z własnej winy, do dwóch razy otrzyma tylko naganę. 15 Gdyby się nie poprawił, należy zabronić mu udziału we wspólnym posiłku. 16 Będzie jadł sam, pozbawiony towarzystwa wszystkich braci, nie dostanie też swojej porcji wina, aż się poprawi i za swój błąd zadoścuczyni. 17 Podobnej karze podlega ten, kto nie byłby obecny przy wersecie, odmawianym po posiłku.

18 Niechaj nikt się nie waży jeść coś lub pić przed wyznaczoną porą posiłku albo po niej. 19 Jeśli natomiast przełożony ofiaruje coś jakiemuś bratu, a ten odmówi przyjęcia, to w chwili, gdy zapragnie tego, czego odmówił, czy czegokolwiek innego, nic w ogóle nie dostanie, póki w sposób stosowny nie naprawi swego błędu.

#### ***XLIV Jak powinni zadoścuczynić bracia ekskomunikowani.***

1 Kogo za ciężkie wykroczenie wyłączono z udziału we wspólnej modlitwie i posiłku, ten niechaj rzuci się na ziemię przed drzwiami oratorium w czasie, gdy odprawia się w nim Służba Boża. Niech nic nie mówi, 2 a tylko leży twarzą do ziemi, upadłszy pod nogi wszystkim, którzy z oratorium wychodzą. 3 I będzie to czynił tak długo, dopóki opat nie zdecyduje, że dość już odpokutował.

4 Kiedy opat rozkaże mu przyjść, niech się rzuci do stóp najpierw jemu, potem zaś wszystkim braciom prosząc, by się za niego modlili. 5 A jeśli opat tak postanowi, zostanie przyjęty z powrotem do chóru, na miejsce przez opata wyznaczone. 6 Niech się jednak nie waży w oratorium zaczynać psalmu ani czytać lekcji ani czegokolwiek innego bez nowego nakazu opata. 7 A na wszystkich godzinach Oficjum, gdy Służba Boża dobiegnie końca, niech w miejscu, gdzie stoi, rzuci się na ziemię. 8 I tak będzie zadoścuczynił, aż mu opat poleci, by zaprzestał tej pokuty.

9 Ci zaś, którzy za lekkie przewinienia zostali wyłączeni tylko z udziału w posiłku, niech odbywają zadoścuczynienie w oratorium tak długo, jak im opat nakaże. 10 Niech czynią to, dopóki im nie pobłogosławi i nie powie: Wystarczy.

#### ***XLV O tych, którzy myślą się w oratorium.***

1 Jeśli ktoś pomyli się w psalmie, w responsorium, w antyfonie albo w lekcji, powinien dla zadoścuczynienia upokorzyć się przed wszystkimi. Gdyby tego nie zrobił, podlega surowszej karze, 2 jako że nie chciał naprawić przez pokorę błędu popełnionego przez niedbalstwo. 3 Chłopcy za takie przewinienie mają otrzymać chłostę.

## ***XLVI O tych, którzy popełnią jakieś inne uchybienie.***

1 Kto przy jakiegokolwiek pracy, w kuchni, w spiżarni, usługując przy stole\*, w piekarni, w ogrodzie, wykonywując jakieś rzemiosło, albo w jakimkolwiek innym miejscu popełni jakieś uchybienie, 2 coś stłucze albo zgubi, albo jakkolwiek inną szkodę wyrządzi, 3 powinien przyjść od razu, do winy się przyznać i z własnej woli zadośćuczynić za błąd swój wobec opata i wspólnoty. 4 Jeśli wiadomość u uchybieniu przyniesie ktoś inny, winowajca zostanie surowiej ukarany.

5 Jeśli jednak chodzi o grzech ukryty w duszy, niechaj wyjawí go tylko opatowi lub ojcu duchownemu, 6 ci zaś powinni umieć leczyć i własne i cudze rany, nie odsłaniając ich [niepotrzebnie] i nie rozgłaszając.

## ***XLVII O zwoływaniu na Służbę Bożą.***

1 Do opata należy troska o zwoływanie mnichów na poszczególne godziny Służby Bożej tak w dzień, jak i w nocy. Może się tym sam zająć, albo powierzyć to zadanie jakiemuś sumiennemu bratu, który dopilnuje, żeby wszystko odbywało się we właściwej porze.

2 Psalmi i antyfony niech zaczynają po opacie kolejno ci mnisi, którym to zlecono. 3 Śpiewać zaś albo czytać ten tylko może się ośmielić, kto jest w stanie wypełnić to zadanie ku zbudowaniu słuchaczy. 4 A niechaj czyni to z pokorą, powagą, bojaźnią i [jedynie] na rozkaz opata.

## ***XLVIII O codziennej pracy fizycznej\*.***

1 Bezczynność jest wrogiem duszy. Dlatego też bracia muszą się zajmować w określonych godzinach pracą fizyczną i również w określonych godzinach czytaniem duchownym\* .

2 Sądzimy zatem, że podział czasu przypadającego na obie te czynności powinien być następujący: 3 W okresie od Paschy aż do 1 października\* bracia z rana zakończywszy Prymę będą mniej więcej do godziny czwartej wykonywali te prace, które są niezbędne. 4 Od godziny czwartej aż do pory Seksty poświęcą swój czas czytaniu. 5 Po Sekście i po zjedzeniu posiłku położą się do łóżek, by odpocząć w całkowitym milczeniu. Gdyby ktoś chciał sobie coś poczytać, niech tak czyta, by innym nie przeszkadzać\* . 6 Nonę odprawią nieco wcześniej, w połowie godziny ósmej, a następnie zajmą się znów niezbędnymi pracami aż do Nieszporów.

7 Gdyby zaś warunki miejscowe lub ubóstwo kazały braciom własnoręcznie zbierać plony, niechaj się tym nie martwią, 8 bo właśnie wówczas są prawdziwymi mnichami, jeśli żyją z pracy rąk swoich, jak Ojcowie nasi i Apostołowie. 9 We wszystkim jednak należy zachować umiar ze względu na tych, którym brak siły ducha.

10 Natomiast od 1 października do początku Wielkiego Postu niech aż do końca godziny drugiej poświęcą czas czytaniu. 11 Po godzinie drugiej odprawią Tercję i aż do Nony wszyscy będą wykonywać pracę, którą im powierzono.

12 Na pierwszy sygnał wzywający na Nonę każdy zostawi swoją pracę, by czekać w gotowości na sygnał drugi.

13 Po posiłku zaś niechaj zajmą się czytaniem i psalmami.

14 W dniach Wielkiego Postu od rana do końca godziny trzeciej niech poświęcą czas czytaniu, a następnie do końca godziny dziesiątej wykonują powierzoną im pracę. 15 W tych dniach Postu każdy otrzyma z biblioteki jedną książkę, którą powinien przeczytać od pierwszej do ostatniej strony w całości. 16 Książki te trzeba rozdać na początku Wielkiego Postu.

17 Przede wszystkim jednak należy koniecznie wyznaczyć jednego lub dwóch starszych mnichów. W godzinach, w których bracia mają zajmować się czytaniem, będą oni obchodzić klasztor 18 i patrzeć, czy nie znajdzie się ktoś opieszły, kto nic nie robi albo gada, zamiast pracowicie czytać, i nie tylko sam nie odnosi żadnego pożytku, lecz jeszcze innych rozprasza.

19 Gdyby kogoś takiego znaleźli, co nie daj Boże, trzeba go upomnieć raz i drugi; 20 jeśli się nie poprawi, niech poniesie przewidzianą w Regule karę, aby inni bali się [tak postępować]. 21 Żaden brat nie powinien też rozmawiać z drugim bratem w porze niewłaściwej.

22 W niedzielę natomiast niech czytaniem zajmują się wszyscy oprócz tych, których wyznaczono do różnych funkcji. 23 Jeśli zaś ktoś jest tak niedbały i leniwy, że nie chce albo nie może ani rozmyślać, ani czytać, trzeba mu zlecić jakąś pracę do wykonania, aby nie był bezczynny. 24 Niechaj bracia chorzy lub słabi otrzymują takie zajęcia, żeby nie groziła im bezczynność, lecz jednocześnie, by nadmiar roboty ich nie przytłaczał lub nie skłaniał do odejścia. 25 Opat powinien mieć wzgląd na ich słabość.

## ***XLIX O zachowaniu Wielkiego Postu.***

1 Dobrze by było wprawdzie, by mnich w każdym czasie żył tak, jak należy żyć w Wielkim Poście, 2 lecz tylko nieliczni mają taki stopień cnoty. Dlatego też radzimy, żeby przynajmniej w dniach Wielkiego Postu bracia zachowali nienaruszoną nieskazitelność swego życia, 3 usiłując naprawić w tych świętych dniach wszelkie zaniedbania innych okresów. 4 Uczynimy to wówczas w sposób godny, jeśli będziemy wystrzegać się wszelkich błędów, oddamy się zaś modlitwie zmieszanej ze łzami, czytaniu, skrusze serca i wyrzeczeniu.

5 Tak więc w tych dniach dorzucmy coś niecoś do zwykłych obowiązków naszej służby: dodatkowe modlitwy, ograniczenia w jedzeniu i piciu. 6 Niechaj każdy ponad wyznaczoną sobie miarę z własnej woli ofiaruje coś Bogu w radości Ducha Świętego (1 Tes 1,6), 7 to znaczy: niechaj odmówi swojemu ciału trochę z jedzenia, picia, snu, rozmów, czy żartów i niech wygląda świętej Paschy pełen duchowej radości i tęsknoty.



8 Każdy jednak powinien przedstawić swemu opatowi, co zamierza ofiarować, aby ofiara ta została objęta jego modlitwą i wolą. 9 To bowiem, co dzieje się bez zgody ojca duchownego, zostanie poczytane za zuchwalstwo i zarozumiałość, nie za zasługę. 10 Wszystko zatem należy czynić za zgodą opata.

### ***L O braciach, którzy pracują daleko od oratorium albo są w podróży.***

1 Bracia, którzy pracują bardzo daleko i nie mogą przyjść do oratorium we właściwej godzinie - 2 a ocena, czy tak jest naprawdę, należy do opata - 3 odprawia Oficjum Boże w miejscu pracy, zginając kolana przed Panem, pełni bojaźni. 4 Podobnie wysłani w podróż: niech ustalone godziny modlitwy nie mijają im nie zauważone, lecz niechaj sami je odprawiają w miarę swych możliwości i nie zaniedbują obowiązków swojej służby.

### ***LI O braciach, którzy nie udają się zbyt daleko.***

1 Brat, wysłany dla załatwienia jakiejś sprawy, który ma wrócić jeszcze tego samego dnia do klasztoru, niech się nie waży nic jeść na zewnątrz, nawet gdyby ktoś usilnie na to nalegał, 2 chyba że opat udzielił pozwolenia. 3 Jeśliby postąpił inaczej, podlega ekskomunice.

### ***LII O klasztornym oratorium.***

1 Oratorium niech będzie tym, na co wskazuje jego nazwa\* . Nie należy tu czynić ani przechowywać nic takiego, co by nie miało związku z modlitwą. 2 Po zakończeniu Służby Bożej niech wszyscy, okazując cześć Bogu, wyjdą w najgłębszym milczeniu tak, 3 aby bratu, który właśnie chciałby prywatnie się pomodlić, nie przeszkodziła w tym czyjaś bezwzględność. 4 A jeśli też kiedy indziej ktoś zechce modlić się w samotności, niech wejdzie po prostu i niech się modli, nie na cały głos, lecz ze łzami i z głębi serca. 5 Kto jednak o niczym podobnym nie zamyśla, nie powinien pozostawać po zakończeniu Służby Bożej w oratorium, aby, jak powiedziano, nie przeszkadzać innym.

### ***LIII O przyjmowaniu gości.***

1 Wszystkich przychodzących do klasztoru gości należy przyjmować jak Chrystusa, gdyż On sam powie: Gościem byłem i przyjęliście mnie (Mt 25,35). 2 Wszystkim trzeba też okazywać należyty szacunek, a zwłaszcza zaś braciom w wierze (Ga 6,16) oraz pielgrzymom.

3 A zatem, skoro tylko zawiadomią o przybyciu gościa, przełożony i bracia wyjdą mu na spotkanie z całą usłużnością miłości. 4 Najpierw niech się wspólnie pomodlą, później zaś powitają w pokoju. 5 Tego pocałunku pokoju powinno się udzielać dopiero po modlitwie, a nigdy bez niej, a to ze względu na złudzenia pochodzące od diabła. 6 A tak przy powitaniu, jak i przy pożegnaniu gości, należy ich pozdrawiać z wielką pokorą, 7 schylając głowę lub padając przed nimi na ziemię. W ten sposób bowiem oddajemy cześć Chrystusowi, którego przyjmujemy w ich osobach.

8 Po powitaniu wypada zaprowadzić gości na modlitwę, potem zaś razem z nimi usiądzie sam przełożony lub ten, komu on to zadanie zleci. 9 Trzeba przeczytać gościom ku ich zbudowaniu coś z Prawa Bożego, a później okazywać im życzliwość na każdym kroku. 10 Ze względu na gościa przełożony może post naruszyć, chyba że jest to dzień szczególnego postu, którego nie godzi się łamać. 11 Bracia jednak niechaj nadal zachowują zwykłe posty.

12 Opat poda wodę do mycia rąk, 13 a nogi wszystkim gościom będą myć i opat i cała wspólnota. 14 Umywszy zaś odmówią werset: Przyjeliśmy, Boże, miłosierdzie Twoje w środku Twojej świątyni. (Ps 47,10 Wlg).

15 Z największą troskliwością należy przyjmować ubogich i pielgrzymów, ponieważ w nich to przede wszystkim przyjmujemy Chrystusa. Ludziom bogatym sama ich pozycja zapewnia zawsze szacunek.

16 Dla opata i dla gości musi być oddzielna kuchnia, aby zjawiający się zniemacka goście, jakich nigdy nie brak w klasztorze, nie przeszkadzali braciom. 17 Opiekę nad tą kuchnią przejmą co roku dwaj bracia, którzy potrafią dobrze ją sprawować. 18 Gdyby potrzebowali pomocy, trzeba im ją przydzielić, aby swoją posługę wypełniali bez szemrania. A z drugiej strony w czasie, kiedy byłiby mniej zajęci, niechaj pójdą do pracy tam, dokąd ich pošlą. 19 Zasada ta dotyczy zresztą nie tylko ich, lecz również wszystkich innych funkcji w klasztorze: 20 Jeśli ktoś potrzebuje pomocy, powinien ją dostać, z drugiej zaś strony, jeśli ma więcej czasu wolnego, niechaj posłusznie spełnia wszystko, co mu zleca.

21 Również i całą przeznaczoną dla gości niechaj opiekuje się brat o duszy pełnej bojaźni Bożej. 22 W celi tej trzeba przygotować dostateczną liczbę łóżek, a domem Bożym niechaj roztropni zarządzają roztropnie.

23 Z gośćmi zaś nikt nie może bez pozwolenia przestawać ani rozmawiać. 24 Brat, który kogoś z nich spotka lub zobaczy, niechaj pozdrowi pokornie tak, jak mówiliśmy, a poprosiwszy o błogosławieństwo odejdzie mówiąc, że nie wolno mu z gośćmi rozmawiać.

#### ***LIV Czy mnich może otrzymywać listy lub cokolwiek innego.***

1 W żadnych okolicznościach bez pozwolenia opata nie wolno mnichowi ani od rodziców, ani od żadnego innego człowieka, ani od innego mnicha otrzymywać listów, poświęconych pamiątek\* lub choćby najmniejszych podarków. Nie wolno też ich dawać. 2 Gdyby nawet własni rodzice coś mu przysłali, niechaj nie waży się przyjąć, dopóki nie przedstawi sprawy opatowi. 3 Opat zaś, jeśli poleci przyjąć, sam zadecyduje, komu rzecz tę należy przydzielić, 4 a brat, któremu ją przysłano, niechaj się nie smuci, by nie dawać okazji diabłu\*. 5 Kto by ośmielił się postąpić inaczej, poniesie karę przewidzianą w Regule.

#### ***LV O ubraniu i obuwiu mnichów.***

1 Ubrania należy braciom dawać dostosowane do warunków miejscowych i klimatu, 2 gdyż w zimnych okolicach potrzeba więcej, a mniej w ciepłych. 3 Opat musi wziąć to pod uwagę.

4 My jednak sądzimy, że w klimacie umiarkowanym wystarczy każdemu mnichowi kukulla\* i tunika, 5 w zimie kukulla wełniana, w lecie lekka lub znoszona, 6 ponadto szkaplerz do pracy, na nogi zaś pończochy i buty. 7 Nad kolorem tych wszystkich rzeczy ani nad ich

wyglądem niech się bracia nie zastanawiają, ale niech noszą takie, jakie można znaleźć w kraju, w którym żyją, albo jakie można taniej sprawić.

8 Opat zaś powinien zadbać o właściwe rozmiary, aby odzież była nie za krótka, lecz dostatecznie długa dla noszących ją mnichów.

9 Kto otrzymuje nowe ubranie, niechaj od razu odda stare, które zostanie złożone w westiarni i przeznaczone dla biednych. 10 Mnichowi wystarczą bowiem dwie tuniki i dwie kukulle, żeby mógł je prać i zmieniać na noc. 11 Wszystko ponad to jest zbyteczne i należy usunąć. 12 Także pończochy i każdą inną rzecz starą bracia muszą oddać, gdy otrzymują nowe. 13 Wysłani w podróż dostają z westiarni spodnie, które po powrocie zwracają wyprane. 14 Również kukulle i tuniki, wydawane podróżującym z westiarni i po powrocie przez nich zwracane, powinny być nieco lepsze od tych, jakie nosi się zazwyczaj.

15 Do posłania łóżka wystarczy mata, szorstkie prześcieradło, przykrycie i podglówek. 16 Łóżka te jednak opat powinien często przeglądać, czy nie znajdzie w nich jakiejś prywatnej własności mnicha. 17 Gdyby u kogoś odkryto coś takiego, czego nie otrzymał on od opata, winny podlega bardzo ciężkiej karze.

18 Aby wykorzenić do reszty tę występłą skłonność do posiadania czegoś na własność, opat powinien dawać mnichom wszystko, czego im potrzeba, 19 a mianowicie: kukullę, tunikę, pończochy, buty, pas, nóż, rylec, igłę, chustkę do nosa, tabliczki do pisania, a wówczas nie będą już mogli tłumaczyć się konieczną potrzebą. 20 Opat powinien jednak zawsze mieć w pamięci to ważne zdanie z Dziejów Apostolskich: każdemu rozdzielano według potrzeby (Dz 4,35). 21 A zatem i on również niechaj uwzględnia raczej potrzeby słabych niżli złą wolę zazdrosnych. 22 A przy wszystkich decyzjach niech myśli o tym, że Bóg go potraktuje tak, jak on braci.

### ***LVI O stole opata.***

1 Opat powinien jadać stale razem z gośćmi i pielgrzymami. 2 Ilekroć jednak jest mniej gości, ma prawo zaprosić tych z braci, których zechce, 3 lecz ze względu na zachowanie karności należy zawsze pozostawić z braćmi jednego lub dwóch ze starszych mnichów.

### ***LVII O rzemieślnikach klasztornych.***

1 Jeśli są w klasztorze rzemieślnicy, niechaj z całą pokorą uprawiają swoją sztukę, gdy im opat na to zezwoli. 2 Gdyby jednak ktoś z nich pysznił się swoją umiejętnością, sądząc, że przynosi jakąś korzyść klasztorowi, 3 trzeba go od tej pracy odsunąć i już do niej więcej nie dopuszczać, chyba że się upokorzy i że opat mu ponownie rozkaże wykonywać ów zawód.

4 Jeśliby zaś coś z prac rzemieślników miało iść na sprzedaż, niechaj ci, przez których ręce będą one przechodzić, wystrzegają się najmniejszej nieuczciwości. 5 Niech pamiętają zawsze o Ananiaszu i Safirze \*, bo podobnie jak tamtych śmierć cielesna, tak mogłaby ich spotkać

śmierć duchowa, 6 i to nie tylko ich samych, lecz także wszystkich pozwalających sobie na nieuczciwość w sprawach klasztoru.

7 Przy ustalaniu zaś ceny nie trzeba dopuszczać do głosu złej chciwości. 8 Lepiej jest zawsze sprzedawać nieco taniej, niż to mogą czynić ludzie świeccy, 9 aby we wszystkim Bóg był uwielbiony (1 P 4,11).

### ***LVIII O zasadach przyjmowania braci.***

1 Gdy zgłasza się ktoś nowy do klasztoru\* , nie należy go łatwo przyjmować, 2 lecz, jak mówi Apostoł, badajcie duchy, czy są z Boga (1 J 4,1). 3 Tak więc gdy ktoś przyjdzie i będzie kołatać wytrwale, gdy okaże się po czterech czy pięciu dniach, że potrafi znieść cierpliwie wyrządzone mu przykrości i utrudnienie wstąpienia a prośbę swoją ciągle powtarza, 4 wówczas należy mu pozwolić na wstąpienie. A niech przez kilka dni pozostanie jeszcze w celi gości. 5 Później zaś zamieszka w celi nowicjuszy, gdzie mają oni rozmyślać, a także jadać i sypiać.

6 Przydzielili się im mnicha starszego, takiego, który umie pozyskiwać dusze, by ich bardzo uważnie obserwował. 7 Trzeba badać troskliwie, czy [nowicjusz] prawdziwie szuka Boga, czy jest gorliwy w Służbie Bożej, w posłuszeństwie, w znoszeniu upokorzeń. 8 Należy mu z góry przedstawić wszystko, co jest ciężkie i trudne na drodze do Boga.

9 Jeśli obieca wytrwać w stałości, po upływie dwóch miesięcy zostanie mu odczytana ta Reguła od początku do końca. 10 I wówczas powiedzą mu: Oto prawo, pod którym chcesz służyć. Jeśli możesz je zachować, wstąp; jeśli zaś nie możesz, odejść wolny. 11 Jeśli nadal nie zmieni zdania, należy go zaprowadzić z powrotem do wspomnianej wyżej celi nowicjuszy i ponownie doświadczać na wszelkie sposoby jego cierpliwość.

12 I po upływie sześciu miesięcy zostanie mu odczytana Reguła, aby wiedział, na co się decyduje. 13 Jeśli zaś nadal nie zmieni zdania, po czterech miesiącach ponownie zostanie mu odczytana ta sama Reguła.

14 A jeśli po dojrzałej rozwadze obieca, że będzie wszystkiego przestrzegał i spełniał wszelkie polecenia, wtedy dopiero należy go przyjąć do wspólnoty. 15 Powinien jednak wiedzieć, że na mocy prawa, jakim jest Reguła, nie wolno mu od tego dnia opuścić klasztoru, 16 nie wolno mu też strząsnąć z karku jarzma Reguły, które tak długo rozważając mógł łatwo albo odrzucić, albo przyjąć.

17 Ten, który ma być przyjęty, w oratorium w obecności wszystkich złoży przyrzeczenie stałości, zachowania obyczajów monastycznych i posłuszeństwa\* . [A złoży je] 18 przed Bogiem i Jego Świętymi, żeby wiedział, że jeśli kiedykolwiek inaczej postąpi, zostanie potępiony przez Tego, z którego szydzi.

19 Temu swemu przyrzeczeniu nada formę prośby zwróconej do Świętych, których relikwie się tam znajdują, jak również do aktualnego opata. 20 Dokument ten powinien napisać własnoręcznie albo, jeśli by nie umiał pisać, niechaj na jego życzenie napisze ktoś inny, a ów nowicjusz tylko znak swój postawi. I własnoręcznie położy dokument na ołtarzu.

21 Gdy tylko go położy, zaraz sam zacznie werset: Przyjmij mnie, Panie, według Twej obietnicy, a żyć będę. I nie zawieź nadziei mojej (Ps 118,116 Wlg). 22 Werset ten powtórzy trzykrotnie cała wspólnota dodając jeszcze Chwała Ojcu.

23 Wówczas ów nowy brat rzuci się do nóg każdemu z osobna prosząc, by się za niego modlili. I od dnia tego należy już do wspólnoty.

24 Jeśli ma jakiś majątek, powinien albo rozdać go poprzednio ubogim, albo prawnym aktem darowizny zapisać klasztorowi, nie zachowując niczego z tych wszystkich rzeczy dla siebie. 25 Wiadomo mu przecież, iż od dnia tego nie rozporządza już nawet własnym ciałem.

26 Zaraz w oratorium zostanie rozebrany z szat swoich i ubrany w klasztorne. 27 Zdjęte z niego ubranie ma być złożone w westiarni, gdzie też będzie przechowywane. 28 A gdyby kiedyś, co nie daj Boże, uległ podszeptom diabła i chciał z klasztoru wystąpić, wtedy należy zdjąć z niego strój klasztorny, a jego wydalić.

29 Dokumentu jednak owego, który opat wziął z ołtarza, nie odzyska. Zatrzymuje go klasztor.

### ***LIX O ofiarowywanych przez rodziców synach ludzi możnych i ludzi ubogich\*.***

1 Jeśli ktoś z możnych ofiaruje swego syna Bogu w klasztorze, a chłopiec jest małoletni, rodzice sami napiszą prośbę, o której wyżej mówiliśmy. 2 Następnie zawiną ten dokument i rękę chłopca razem ze swoim darem\* w obrus ołtarza i tak go ofiarują.

3 Co zaś tyczy się majątku, to powinni w składanym przez siebie dokumencie zobowiązać się pod przysięgą, że nigdy ani sami, ani przez pośrednika, ani w jakikolwiek inny sposób niczego mu nie podarują ani nie umożliwią posiadania czegokolwiek. 4 Jeśli zaś nie chcieli tego uczynić, a pragnęli ofiarować jakąś jałmużnę klasztorowi jako wynagrodzenie, 5 niechaj sporządzą na rzecz klasztoru akt prawny darowizny tych rzeczy, jakie zamierzają ofiarować, zatrzymując sobie, jeśli zechcą, prawo użytkowania. 6 Trzeba tak to wszystko urządzić, by zapobiec powstaniu w sercu chłopca jakichś zamysłów, które mogłyby go zwieść i - co nie daj Boże - doprowadzić do zguby. A wiemy z doświadczenia, że to się zdarza.

7 W podobny sposób niech postępują także ludzie ubożsi. 8 Kto zaś w ogóle niczego nie posiada, niech po prostu napisze prośbę i wraz z darem ofiaruje syna w obecności świadków.

## **LX O kapłanach, którzy chcieliby mieszkać w klasztorze.**

1 Kiedy ktoś ze stanu kapłańskiego\* prosi o przyjęcie do klasztoru, nie należy zbyt szybko się zgadzać. 2 Jeśliby jednak wciąż wytrwale prosił, niechaj wie, że musi zachowywać Regułę w całej surowości 3 i z niczego nie zostanie zwolniony, gdyż będzie tak, jak napisano: Przyjacielu, po coś przyszedł? (Mt 26,50).

4 Należy mu jednak pozwolić zająć miejsce tuż przy opacie, udzielać błogosławieństw\* i odprawiać Msze Święte, ale tylko wówczas, gdy opat mu to poleci. 5 W innym przypadku niech nic takiego sam się nie ośmiela czynić, a pamiętając, że podlega karności zakonnej, niech raczej daje wszystkim przykład pokory.

6 Kiedy zaś chodziłoby o obsadzenie urzędów lub o jakieś inne klasztorne sprawy, 7 powinien zająć miejsce, które wynika z czasu jego wstąpienia do klasztoru, a nie to, jakie mu przyznano dla kapłańskiej godności.

8 Gdyby zaś ktoś z kleryków\* żywił to samo pragnienie wstąpienia do klasztoru, należy mu przydzielić miejsce pośrednie, 9 tylko pod tym warunkiem jednak, że zobowiąże się do zachowania Reguły i stałości.

## **LXI Jak należy przyjmować obcych mnichów.**

1 Jeśli przybywa obcy mnich z dalekich okolic i chce jako gość mieszkać w klasztorze, 2 a spodoba mu się miejscowe zwyczaje i nie będzie wnosił do klasztoru niepokoju przez swoje nadmierne wymagania, 3 ale zadowoli się po prostu tym, co zastanie, można go przyjąć na tak długo, jak tego pragnie.

4 Gdy rozumnie i z pokorną miłością coś zgani lub coś zaproponuje, niechaj opat rozważy starannie jego słowa, bo może Pan przysłał go właśnie w tym celu.

5 Jeśli zaś zechce później zobowiązać się do stałości, nie godzi się odrzucać takiej prośby, tym bardziej, że w czasie gdy mieszkał jako gość, można już było poznać jego życie.

6 Gdyby będąc jeszcze gościem okazał się wymagający i występny, nie tylko nie trzeba dopuszczać go do wspólnoty klasztornej, 7 lecz nawet uczciwie powiedzieć, by sobie poszedł, zanim inni zarażą się jego chorobą. 8 Gdyby zaś swoim zachowaniem nie zasługiwał na wyrzucenie, nie należy czekać, aż poprosi o przyjęcie do wspólnoty, 9 lecz już wcześniej poradzić mu, aby został i innych pouczał swoim przykładem, 10 bo przecież w każdym miejscu jedyemu służymy Bogu, walczymy pod rozkazami jedyne Króla.

11 Jeśli opat stwierdzi, że jest on tego godny, może mu przyznać miejsce nieco wyższe. 12\* Nie tylko zresztą mnichowi, lecz również komuś z wyżej wspomnianych kapłanów czy

kleryków ma opat prawo przydzielić miejsce wyższe, niż wynikałoby to z czasu jego wstąpienia, skoro uzna, że ich sposób życia na takie wyróżnienie zasługuje.

13 Niech jednak opat zwraca uwagę, by nigdy nie przyjmować na dłużej mnicha z jakiegoś innego, a znanego mu klasztoru bez zgody lub listu polecającego tamtejszego opata. 14\* Jest bowiem napisane: Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe.

## ***LXII O kapłanach klasztornych.***

1 Jeśli opat chce mieć w klasztorze wyświęconego kapłana lub diakona, niechaj wybierze ze swych mnichów takiego, który byłby godny sprawować kapłańską posługę.

2 Wyświęcony zaś niech się wystrzeżę wyniosłości i pychy. 3 Niech się nie ośmiela robić czegokolwiek ponad to, co mu zleci opat. Powinien wiedzieć, iż [od tej chwili] musi się tym bardziej podporządkowywać karności zakonnej. 4 Niech z racji swojej godności kapłańskiej nie zapomina o posłuszeństwie należnym Regule i nakazanej przez nią karności, lecz coraz gorliwiej dąży do Boga.

5 Poza służbą przy ołtarzu niech zajmuje zawsze to miejsce, które wynika z czasu jego wstąpienia do klasztoru, 6 chyba że wybór wspólnoty i wola opata zadecydują, iż swoim życiem zasłużył na miejsce wyższe. 7 Musi jednak wówczas przestrzegać przepisów ustanowionych dla dziekanów i przeorów\* . 8 Gdyby bowiem ośmielił się postępować inaczej, traktowany będzie nie jako kapłan, lecz jako buntownik. 9 A gdyby nie poprawił się mimo wielokrotnych upomnień, trzeba odwołać się do samego biskupa, jako do świadka. 10 A jeśli by się i wówczas nie poprawił, a wina jego była oczywista, należy go usunąć z klasztoru, 11 ale tylko w takim przypadku, gdy zacięty w uporze nie zechce się podporządkować ani okazać posłuszeństwa Regule.

## ***LXIII O kolejności miejsc we wspólnocie.***

1 Bracia mają zachować w klasztorze to miejsce, jakie wynika z czasu ich wstąpienia, na jakie zasłużyli swoim życiem i jakie przydzielił im opat. 2 Opat jednak nie powinien niepokoić powierzonej sobie trzody wydając niesprawiedliwe zarządzenia, jakby miał nieograniczoną władzę. 3 Niechaj raczej zawsze pamięta, że ze wszystkich swoich decyzji i czynów będzie musiał zdać sprawę Bogu.

4 Tak więc niech bracia przystępują do znaku pokoju, do Komunii św., zaczynają psalmy i zajmują miejsca w chórze zgodnie z kolejnością ustaloną przez opata lub przysługującą im na zasadzie dnia wstąpienia. 5 A w żadnym wypadku wiek nie może kolejności tej z góry przesądzać ani o niej decydować. 6 Przecież Samuel i Daniel, choć młodzi, sędzili starszych od siebie \*. 7 A zatem oprócz mnichów, których by opat, jak już mówiliśmy, po głębszym namyśle przesunął na miejsce wyższe lub z określonych powodów na niższe, wszyscy pozostali niechaj zajmują to, jakie im wyznaczył sam czas wstąpienia.

8 I tak na przykład kto przyszedł do klasztoru o drugiej godzinie dnia, musi wiedzieć, że bez

względu na to, jakie by były jego wiek i godność, będzie zawsze młodszy od tego, kto przyszedł o godzinie pierwszej. 9 Co zaś dotyczy chłopców, to trzeba, aby wszyscy i wszędzie utrzymywali ich w karności.

10 Niech zatem młodszy starszych szanują, a starsi niechaj kochają młodszych. 11 Zwracając się do drugiego, nikomu nie wolno posłużyć się samym tylko imieniem, 12 lecz starsi powinni mówić do młodszych „bracia”, młodszy zaś do starszych nonni, co oznacza „czcigodni ojcowie”.

13 Opat natomiast, ponieważ wiara widzi w nim zastępcę Chrystusa, należy nazywać panem i opatem [dominus i abbas], nie jakoby on tego dla siebie żądał, lecz jako wyraz czci i miłości dla Chrystusa. 14 Opat też sam musi o tym pamiętać i tak postępować, by okazać się godnym tej czci.

15 Gdziekolwiek by się bracia spotkali, niechaj młodszy prosi starszego o błogosławieństwo. 16 Jeśli starszy przechodzi, młodszy powinien wstać i ustąpić mu miejsca siedzącego. Nie godzi się też młodszemu usiąść ponownie, zanim go starszy nie zaprosi. 17 W ten sposób wypełniamy zalecenie Pisma Świętego: W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie (Rz 12,10).

18 Mali chłopcy i młodszy niech w oratorium i przy stole zajmują swoje miejsca w porządku. 19 Na zewnątrz zaś, gdziekolwiek by się znaleźli, należy ich pilnować i utrzymywać w karności, aż dojdą do wieku dojrzałości umysłowej.

#### ***LXIV O ustanowieniu opata.***

1 \* Przy ustanawianiu opata trzeba zawsze przestrzegać zasady, by ten nim został, kogo wybierze jednomyślnie i w bojaźni Bożej cała wspólnota lub choćby tylko jej część niewielka, lecz kierowana lepszym rozeznaniem. 2 O wyborze zaś rozstrzygać musi wartość życia i mądrość nauki, i to nawet wówczas, gdyby we wspólnocie kandydat był ostatni w kolejności.

3 W przypadku, gdyby cała wspólnota wybrała zgodnie, co nie daj Boże, człowieka pobłażającego jej [wszystkim] występkom, 4 i gdyby występkę tę doszły do uszu biskupa, do którego diecezji należy ów klasztor, lub do uszu innych opatów czy też mieszkających w sąsiedztwie chrześcijan, 5 nie wolno im dopuścić do zwycięstwa tej zmyślenia przewrotnych. Muszą wówczas ustanowić godnego zarządcę domem Bożym\*. 6 A mogą być pewni, że otrzymają obfitą nagrodę, jeśli zrobią to z czystych pobudek i gorliwości o sprawę Bożą. Popelnia natomiast grzech, jeśli tego zaniedbają.

7 Ten, kto został opatem, niechaj zawsze pamięta, jakie brzemie podjął i komu zda sprawę ze swego zarządu\*. 8 Niech wie, że ma raczej pomagać niż przewodzić\*. 9 Powinien być więc uczony w Prawie Bożym, by potrafił i miał z czego wydobywać rzeczy nowe i stare (Mt 13,52), powinien mieć czyste serce, trzeźwy umysł i miłosierdzie\*. 10 Niech zawsze miłosierdziu daje pierwszeństwo nad sądem, aby sam go także dostąpił\*. 11 Niechaj nienawidzi wad, a miłuje braci.



12 W karaniu niech postępuje roztropnie i bez przesady, aby usuwając rdzę nie zniszczył samego naczynia. 13 Niech baczy zawsze na własną ułomność i niech pamięta, by nie łamać zgniecionej trzciny\* . 14 Nie chcemy przez to powiedzieć, że ma pozwalać na rozrastanie się wad, lecz niech je tępi roztropnie i z miłością, w sposób, jaki uzna za pożyteczny dla każdego, jak to już powiedzieliśmy. 15 Niech się stara, aby więcej go kochano, niż miano się lękać.

16 Nie powinien być nieopanowany ani trwożliwy, ani krańcowy, ani uparty, ani zazdrosny i zbyt podejrzliwy, bo nigdy nie zazna spokoju.

17 W swych zarządzeniach przezorny i rozważny, [bez względu na to] czy sprawa, w której wydaje polecenie dotyczy Boga czy świata, niech zawsze zachowuje wnikliwość i umiar, 18 pomnąc na roztropność świętego Jakuba, gdy mówił: Jeśli zmęcę moje stada nazbyt uciążliwą drogą, padną wszystkie jednego dnia (Rdz 33,13 Włg).

19 Niech więc opat przyswoi sobie i ten, i inne przykłady roztropności, \* owej matki wszystkich cnót, i niech wszystkim kieruje z takim umiarem, by i mocni mieli to, czego pragną i słabi nie uciekali. 20 A zwłaszcza sam musi tę Regułę we wszystkim zachowywać, 21 aby - gdy dobrze będzie zarządzał - mógł usłyszeć od Pana to, co ów sługa dobry, który rozdawał na czas pszenicę swoim współtowarzyszom: 22 Zaprawdę powiadam wam - rzekł Pan - postawi go nad całym swoim mieniem (Mt 24,47).

### ***LXV O przeorze klasztoru.***

1 Nazbyt często się zdarza, że przy ustanawianiu przeora dochodzi w klasztorze do poważnego zgorszenia. 2 Niektórzy bowiem, nadęci złym duchem pychy, wyobrażają sobie, że są drugimi opatami, a roszcząc sobie prawo do nieograniczonej władzy wywołują zgorszenie i doprowadzają do rozłamu we wspólnocie, 3 zwłaszcza tam, gdzie przeora ustanawia ten sam biskup lub ci sami opaci, którzy wyznaczają również opata.

4 Nietrudno zauważyć, jak dalece jest to bezsensowne. Od początku bowiem urzędowania daje się nowemu przeorowi powód do popadnięcia w pychę, 5 gdyż łatwo może przyjść mu na myśl, że jest wyjęty spod władzy opata: 6 przeorem ustanowili go przecież ci sami, którzy ustanowili i opata. 7 Stąd rodzą się zawiści, kłótnie, oszczerstwa, zazdrości, niezgody, nieporządku, 8 bo gdy opat i przeor stają jeden przeciw drugiemu, to i własnym ich duszom musi przez tę niezgodę grozić niebezpieczeństwo 9 i podwładni ich, [obu] stronom schlebiając, idą na zatracenie. 10 A za całe zło tej niebezpiecznej sytuacji ponoszą odpowiedzialność ci, którzy stali się przyczyną takiego nieporządku.

11 Dlatego też uważamy za wskazane, dla zachowania pokoju i miłości, aby opat według własnego uznania miał prawo obsadzać stanowiska klasztorne. 12 A jeśli to możliwe, niech dziekani, jak to ustaliliśmy, załatwiają wszystkie sprawy klasztoru, oczywiście zgodnie z poleceniami opata. 13 A tak gdy władza zostanie powierzona kilku osobom, jedna nie będzie miała podstaw do pychy.

14 Jeśli wszakże warunki miejscowe tego wymagają lub wspólnota wystąpi z rozsądną i pokorną prośbą, a opat uzna za słuszne, wówczas sam opat zasięgnąwszy rady braci bojących się Boga, 15 wybierze kogo zechce i sam też ustanowi go przeorem.

16 Przeor ma z szacunkiem czynić to, co mu opat zleci, nie robiąc nic wbrew woli i zarządzeniom opata, 17 bo im wyżej został postawiony nad innymi, tym troskliwiej powinien przestrzegać przepisów Reguły. 18 Gdyby się okazało, że przeor ten ma zbyt wiele wad, że omamiony swoim wyniesieniem stał się zarozumiały, gdyby stwierdzono, że lekceważy sobie świętą Regułę, należy mu udzielić ustnego napomnienia aż do czterech razy. 19 Jeśli nie zmieni swego postępowania, powinien ponieść przewidzianą w Regule karę. 20 Jeśli i wówczas się nie poprawi, trzeba go pozbawić stanowiska, i wybrać na jego miejsce innego, który byłby tego stanowiska godny. 21 A gdyby i później we wspólnocie nie żył spokojnie i posłusznie, należy go nawet wypędzić z klasztoru. 22 Niechaj jednak opat pamięta o swej odpowiedzialności przed Bogiem za wszystkie podejmowane decyzje, aby ogień zazdrości lub zawiści nie trawił mu duszy.

### ***LXVI O furtianach klasztornych.***

1 Przy furcie klasztornej trzeba postawić roztropnego starca, który by potrafił zarówno przyjąć wiadomość, jak udzielić odpowiedzi i którego dojrzałość powstrzyma go od włóczenia się na zewnątrz. 2 Niechaj furtian ma celę blisko furty, aby przybywający mogli go zawsze znaleźć na miejscu i od razu dostać odpowiedź. 3 A gdy tylko ktoś zapuka lub ubogi zawoła, niech odpowie: „Bogu niech będą dzięki” albo „Pobłogosław mnie” i 4 zaraz udzieli wyjaśnienia z całą łagodnością zrodzoną z bojaźni Bożej, i z gorliwą miłością. 5 Jeśli furtianowi potrzeba pomocy, trzeba mu dodać młodszego brata.

6 Klasztor zaś, jeśli to możliwe, tak powinien być zorganizowany, żeby można było znaleźć w obrębie jego murów wszystko, co niezbędne, a więc wodę, młyn, ogród, jak również różne warsztaty rzemieślnicze, 7 tak aby mnisi nie musieli włóczyć się na zewnątrz, co nie przynosi zgoła pożytku ich duszom.

8 Chcemy też, by ta Reguła często była czytana we wspólnocie, aby żaden brat nie mógł się tłumaczyć jej nieznaną.

### ***LXVII O braciach, którzy udają się w drogę.***

1 Bracia, wysyłani w drogę, niech polecą się modlitwie wszystkich braci i opata. 2 I zawsze przy modlitwie kończącej Służbę Bożą należy dodawać wspomnienie o wszystkich nieobecnych.

3 Kiedy zaś bracia wrócą z podróży, w dniu swego powrotu, w czasie każdej godziny kanonicznej, pod koniec Służby Bożej, niechaj rzucają się na ziemię w oratorium 4 i proszą wszystkich o modlitwę ze względu na błędy, które mogli popełnić w drodze słysząc lub widząc jakieś złe rzeczy lub wdając się w próżne rozmowy. 5 Niech nikt nie waży się opowiadać drugiemu, co widział lub słyszał poza klasztorem, ponieważ jest to bardzo

szkodliwe. 6 Jeśli ktoś ośmieli się to zrobić, poniesie przewidzianą w Regule karę, 7 podobnie jak i ten, kto by się odważył wyjść poza obręb klasztoru lub pójść dokądkolwiek lub zrobić cokolwiek, choćby całkiem drobnego, bez pozwolenia opata.

### ***LXVIII Jeśli brat dostanie polecenie niemożliwe do wykonania.***

1 Jeśli jakiś brat otrzymałby polecenia trudne lub zgoła niemożliwe do wykonania, niechaj przyjmie wówczas rozkaz z całą łagodnością i posłuszeństwem. 2 Gdyby zaś się przekonał, że ciężar tego zadania przekracza całkowicie jego siły, niech cierpliwie i w chwili stosownej przedstawi przełożonemu przyczyny swojej niemożności, 3 jednak nie okazując pychy, nie sprzeciwiając się jego woli ani nie odmawiając jej spełnienia. 4 Jeśli po tym wyjaśnieniu przełożony rozkaz swój nadal utrzyma, podwładny musi wiedzieć, że tak właśnie jest dla niego dobrze. 5 Niechaj więc będzie posłuszny z miłości, ufając w pomoc Bożą.

### ***LXIX Niechaj nikt w klasztorze nie pozwala sobie bronić drugiego.***

1 Trzeba się bardzo wystrzegać, aby w klasztorze z żadnego powodu jeden mnich nie ośmielał się bronić drugiego ani też występować w roli jego opiekuna, 2 nawet wówczas gdyby łączyło ich jakieś bliskie pokrewieństwo. 3 Niechaj nikt nie waży się robić tego w jakikolwiek sposób, bo takie postępowanie łatwo może stać się przyczyną poważnego zgorzenia. 4 Gdyby więc ktoś przekroczył ten zakaz, powinien być surowo ukarany.

### ***LXX Niechaj nikt nie pozwala sobie bić drugiego samowolnie.***

1 Nie można dopuścić, by w klasztorze ktokolwiek ośmielał się rządzić na własną rękę. 2 Dlatego też postanawiamy, że nikomu nie wolno karać ekskomuniką lub chłostą kogośkolwiek ze współbraci, chyba że upoważni go do tego opat. 3 Tego, kto w ten sposób zawini, należy upominać wobec wszystkich, żeby także pozostali przejmowali się lękiem (1 Tm 5,20).

4 Dzieci do lat piętnastu powinni wszyscy starannie utrzymywać w karności i pilnować, 5 lecz i to czynić należy z wszelkim umiarem i roztropnością. 6 Kto zatem pozwoliłby sobie ukarać kogoś starszego bez polecenia opata albo dałby się ponieść złości\* wobec dzieci, ten poniesie karę przewidzianą w Regule. 7 Napisane jest bowiem: Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe\*.

### ***LXXI Niechaj bracia będą posłuszni sobie nawzajem.***

1 Wszyscy powinni okazywać posłuszeństwo, które jest wielkim dobrem, nie tylko samemu opatowi, lecz w tymże duchu bracia niechaj będą posłuszni także sobie nawzajem wiedząc, 2 że właśnie drogą posłuszeństwa mają iść do Boga.

3 Wprawdzie rozkazy opata lub wyznaczonego przez niego przeora wypełniać trzeba przede wszystkim i nie wolno dawać przed innymi pierwszeństwa prywatnym zleceniom, 4 poza tym jednak młodsi powinni słuchać starszych z całą gotowością miłości. 5 Gdyby jakiś brat okazał się krnąbrny, należy go skarcić.

6 Jeśli opat lub jakikolwiek inny przełożony udziela w taki czy inny sposób nagany jednemu z

braci, choćby za najmniejsze uchybienie, 7 a brat ów domyśli się lub spostrzeże, że stał się przyczyną nawet niewielkiego gniewu przełożonego, 8 niech zaraz bez zwłoki padnie na ziemię i aby zadośćuczynić za błąd swój, tak długo u stóp jego leży, aż otrzyma błogosławieństwo, które to wzburzenie uspokoi.

9 Jeśli ktoś zaniedba tego przez lekceważenie, należy mu wymierzyć karę cielesną, gdyby zaś upierał się przy swoim, nawet usunąć go z klasztoru.

### ***LXXII O dobrej gorliwości, jaką mnisi mieć powinni.***

1 Podobnie jak istnieje zawziętość zła i gorzka, która oddala od Boga i prowadzi do piekła, 2 tak jest i gorliwość dobra, która oddala od grzechów, a prowadzi do Boga i do życia wiecznego.

3 Ta więc właśnie gorliwość niechaj wyróżnia mnichów w ich życiu zarliwej miłości 4 tak, aby w okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzali \*. 5 Niech słabości swoje duchowe i cielesne znoszą cierpliwie. 6 Niech prześcigają się nawzajem w posłuszeństwie. 7 Niechaj nikt nie szuka tego, co uważa za pożyteczne dla siebie, lecz raczej tego, co dla drugiego\*. 8 Niech darzą się wzajemnie czystą w intencji miłością braterską. 9 Niech Boga boją się dlatego, że Go miłują\* . 10 Opata swego niech kochają miłością szczerą i pokorną. 11 Niech nic nigdy nie będzie dla nich ważniejsze od Chrystusa, 12 który oby nas razem raczył doprowadzić do życia wiecznego.

### ***LXXIII O tym, że reguła ta nie daje wszystkich wskazówek potrzebnych, by zachować całą sprawiedliwość.***

1 Reguła ta została napisana po to, abyśmy zachowując ją w klasztorach mogli pokazać, że postępujemy już w pewnej mierze w sposób godny naszego stanu i właśnie zaczynamy żyć życiem monastycznym. 2 A jeśli to komuś nie wystarcza, kto spieszy do doskonałości owego życia, znajdzie on w nauce świętych Ojców wszystko, co może doprowadzić człowieka do doskonałości najwyższej. 3 Czyż jest bowiem taka strona albo takie zdanie natchnione przez Boga, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie, które by nie zawierało najszlachetniejszych zasad życia ludzkiego? 4A któraż księga świętych katolickich Ojców nie przynosi wyraźnych pouczeń, w jaki sposób mamy prostą drogą dążyć do naszego Stwórcy? 5 Czymże zaś są i Konferencje Ojców, i Ustawy\*, i ich żywoty, czymże Reguła świętego ojca naszego, Bazylego, 6 jeśli nie narzędziami, z których pomocą mnisi, dobrzy i posłuszni, budują swoje cnoty? 7 My natomiast, leniwi, źli i niedbali, musimy rumienić się ze wstydu.

8 Jeśli więc spieszysz do ojczyzny niebieskiej, przestrzegaj najpierw z pomocą Chrystusa tej maleńkiej Reguły, którą pisaliśmy dla początkujących. 9 A wówczas, otoczony opieką Bożą, owe wzniosłe szczyty cnoty i wiedzy, o których właśnie wspominaliśmy, i ty także kiedyś osiągniesz!

Amen.

Koniec Reguły.